

GAZETA NARODOWA

ychodzi oddzielenie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie z odniesieniem do domu: miesięcznie str. 1-60 kwartalnie str. 4-50

Na prowincji i w ośrodkach Austro-Węgierskiej: miesięcznie str. 2-60 kwartalnie str. 4-60

Za granicę kwartalnie str. 7-50.

Przedpłata przyjmujemy tylko na cały miesiąc, tj. od 1. do ostatniego w miesiącu.

Za zmianę adresu dopłaca się 20 cent.

Wzrost pojedynczy kosztuje 10 ct

Redakcja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefun 104.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Łyczakowska 1. 3. tudzież „Biuro Dziennikowe”, ul. Karola Ludwika 1. 9.

Ogłoszenia przyjmują:

W PARYŻU: C. Adam (Giborowski), rue de Saint-Pétersbourg 51. — W WIEDNIU: Hasenstein & Vogler (Otto Masz), Wallfischgasse 10; Rudolf Moore, Bellegardstraße 2; A. Oppel, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE N.M.: Hasenstein & Vogler i G. L. Dabbe & Comp. — W WARSZAWIE: Reichenau & Frondler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia krótkie za jedno-spalitowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklam-y i nadawane za wiersz lub jego miejsce 20 ct. — Biuro Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Lwów dnia 12. września.

Podczas wczorajszego obiadu dworskiego w Litomyśli wnieśli cesarz z okazji imienin cara następujący, bardzo krótki toast: „Na zdrowie Jego ces. Mości cesarza Aleksandra!”

Z powodu zmienionego rozkładu podróży, nie weźmie cesarz Wilhelm, mimo zaproszenia cesarza Franciszka Józefa, udziału w tego-rocznych polowaniach jesiennych w Styryji.

Nowa Presse dowiaduje się, że skutkiem wprowadzenia w życie instytucji zabezpieczenia robotników, będą przydzieleni wszystkim inspektorom przemysłowym fachowi asystenci. Między ministerstwami nastąpiło już porozumienie co do pokrycia kosztów, jakie poniesie za sobą urządzenie zakładów dla zabezpieczenia robotników. Bezpośrednio po ogłoszeniu oświadczenia rozporządzenia, rozpocznie się rozpatrywanie podlegających obowiązkowi zabezpieczenia pojedynczych gałęzi przemysłowych i przydzielenie ich do klas, których podział nastąpił odpowiednio do niebezpieczeństwa, jakie grozi robotnikowi, zatrudnionemu w tej lub owej gałęzi przemysłu.

Minister handlu wydał rozporządzenie, mocą którego listonosze wojskich mają być uzbrojeni w rewolwery.

Starożytni *Hlas Naroda* oświadcza, że programem nowego namiestnika jest wyrównanie narodowych stosunków, istniejących między Czechami a Niemcami, i to pogodzenie za pomocą innych środków, aniżeli dotychczasowych. Środki te wystąpią na jaw na najbliższym zebraniu sejmowym. Skrajne dążenia pod względem narodowym oczywiście zadowolone nie zostaną, dotychczasowy jednak stan rzeczy zmieni się znacznie na lepsze. Namiestnik pragnie opozycyjnych właścicieli posiadłości większych pozyskać dla lojalnych dążeń austriackich, a dla odparcia witalnismieckiego ruchu w północnych Czechach użyje jak największej możliwej energii.

Mamy już dostawnie mówić, jak starożytni poseł dr. Zucker wygłosił na zebraniu wyborców swoich w niedzielę w Chotieborzu. Należy ona wagi dlatego, że był na niej obecny dr. Rieger, i że ustępy tej mowy, odnoszące się do sprawy narodowościowej w Czechach, podnoszą niektóre pisma niemieckie jako nadające się do dyskusji. Dr. Zucker rzekł: „Musimy zawsze oświadczać i stwierdzać, że w tym położeniu godnym sporu słuszność jedynie po naszej stronie. Od czasu wystąpienia Niemców z sejmku toczą się rokowania, skutkiem których zapewniono Niemcom następujące koncesje: 1) niemiecki senat przy wyższym sądzie krajowym; 2) podział Rady szkolnej krajowej; 3) reorganizacja Rady kultury krajowej; 4) kurje narodowościowe w sejmie. Pozostałe więc tylko uregulowanie kwestji językowej w sądach i urzędach, w myśl postawionych żądań, co do zamkniętych okręgów językowych.”

Mowa jednak precyzyjnie jest temu żądaniu Niemców. „My zajmujemy w tej sprawie następujące stanowisko: rozstrzyga tu albo interes państwa, albo interes narodowości. W pierwszym wypadku obstarujemy potrzebę jednolitości w administracji Czech; jeżeli się jednak ma uznać interes narodowy, wtedy nie ma powodu, dla czegooby wobec wyłącznie niemieckiej administracji w okręgach niemieckich, nie mogła istnieć administracja wyłącznie czeska w okręgach czeskich, a w okręgach o mieszanej ludności administracja utrakwistyczna.”

W ten sposób sądzi mowa, że pojednanie jest możliwym i że możemy uczynić zadanie życzenia Niemców w Czechach. Ale dlatego nie należy zrzekać się myśli koronacji cesarza. Pora obecna jest stosowną do przeprowadzenia tego dzieła, które weale nie narusza całości państwa, gdyż Czechy nie przestają być przez to istotną nieodłączną częścią Austrii.

Wbrew innym doniesieniom zapewniają petersburskie *Nowosti*, że układy między Watykanem a Rosją zostały ustanowione, ponieważ nie mogło przyjść do porozumienia względem zasadniczej kwestji bezpośredniego znośzenia się

katolickich biskupów i metropolity z papieżem. Obecnie wszystkie akty papieskie, dotyczące katolików podległych berłu carskiemu, muszą być przed wykonaniem lub ogłoszeniem przedkładać ministrowi spraw wewn., inaczej nie mogą mieć sily obowiązującej i nadto podlegają ustawom karnym.

Ks. Bismarck jest cierpiącym. Według *Köln Zig* car wraz z małżonką przybędą niewątpliwie do Berlina zaraz po zakończeniu jesiennych manewrów pruskich, a przed wyjazdem cesarza Wilhelma do Aten.

W Pruszech i w Saksonii wybuchła kwestja nierogacizny. Z powodu, że dowód nierogacizny z Danii już w r. 1887 a austriackiej, węgierskiej i rosyjskiej wiadomo temu został zabroniony, cierpią znacznie klasy uboższe, które głównie wlepiwzonia się żywią; ceny jej podskoczyły o 20 a nawet o 50 procent.

Z Paryża a donoszą: Według *Journal des Débats* przybędzie tutaj inkognito car ewiz następcą pod przybranym nazwiskiem hr. De Nord; gdyby przybył po zamknięciu wystawy, wtedy wystąpi urzędowo.

Prezydent Sekwany odrzucił doręczone onegdaj jednemu z wójtów deklaracje kandydackie Boulangera i Rocheforta.

Książę czarnogórski raz się w bankach w Paryżu, Brukseli i Londynie o pożyczkę 4 milionów fr. na wsparcie zagrożonej gromadności swego kraju.

Jak z Wiednia donoszą, poseł rosyjski w Belgradzie Persiani jeździł w towarzystwie Dokicza, nauczyciela młodego króla serbskiego do Karlsbadu w tym celu, aby według życzenia cara interweniować między Natalią a Milanem. Natalia w szczególności zwróciła się do Petersburga z prośbą o pośrednictwo, Milan bowiem wyraźnie żądał, aby ona, jeżeli wbrew jego woli przyjadzie do Belgradu, postawiła zupełnie sdała od wpływów na mys, rejeńca zaś oświadczyła, że w tym wypadku musi zupełnie zadość uczynić żądaniu Milana. Persiani konferował w Karlsbadzie kilka godzin z Milanem, i we wtorek wrócił do Belgradu. Rezultat tej misji dotychczas nieznany. Milan przybył ma do Wiednia dzisiaj.

Na wczoraj przygotowywano w Belgradzie, po raz pierwszy od ośmiu lat, wielkie uroczystości z powodu imienin cara. *Włhka Serbia* wypaliła ognistą apologię do cara, jako potężnego obrońcy prawosławia, aby nie zapominał o „wynaswach onego, języczących w Bośni, Hercegowinie i Starej Serbii”.

Z Sofii donoszą, że radykał serbski Paszic przybył tam wczoraj i natychmiast konferował ze Stambulowem. Był on przeciwnikiem wojny Serbii z Bułgarią. Zwolennik ks. Aleksandra Battenberga, Radosta w osiadł w Warwie; jego stronnictwo zgło już nie istnieje. Pozostała jedna tylko antydy nastyczna grupa w Bułgarii: ca n o w i e i, lecz stracili oni wszelki wpływ, a Rosja przekonawszy się, że Oankow nie rozporządza żadną siłą, przestała się nim opiekować, lubo Chitrowo zawsze go trzyma w odwodzie. Jeden tylko Stanczew w ekspozycję się jeszcze w interesie cankowistowskim, i wozwał Bułgarów, aby do Samorza, gdzie się ma odbyć odwołanie pomnika cara Aleksandra II., przysyłałi telegramy owoacyjne.

Rezerwistów bułgarskich dla ćwiczeń rozdano 25.000 karabinów; obóz założono w pobliżu Dragomanu. Zamówienie 100.000 karabinów w Belgii rozbiło się, nie ma pieniędzy, a fabryki chcą pewnego pokrycia. Konfiskata kolei w Serbii zrobiła zagranicznych wierzycieli ostrzyżni co do państw bałkańskich. Karabiny zostaną sprawione dopiero z pożyczki, jak tylko dalsze jej raty wpłyną.

W kilku miastach przygotowano petycje, żądające ogłoszenia niepodległości, dla wręczenia księciu jadącemu do Burgas. Stambulow wezwał okólnikiem prefektów, żeby ruch ten słumili, gdyż pochodzi on od tajnych agitatorów rosyjskich.

Z WYSTAWY PARYSKIEJ.

Paryż 7. września.

(K.) Przyszanaj, iż przyjechałem do Paryża już bardzo korzystnie usposobiony dla wystawy, Od to też tem śmielej dodać mogę, iż żadne opopadawianie, żaden opis, żadne ilustracje nawet ficy w przybliżeniu nie mogą dać pojęcia tej wspaniałości, tego piękna, tego ogromu, tej wszechstronności, jaka jest rzeczywistością tegoroczna wszechświatowa wystawa w Paryżu.

Nieraz dają się słyszeć pytania, czy i o ile wystawy takie swój cel osiągnęły? — nie sądzę, aby było odpowiednim dotryczone sprawę taką rozstrzygać — wprawdzie już bardzo wiele utarłych w tej kwestji obiega komunikatów, ale zdaje mi się, że obecna wystawa paryska może pod niejednym względem zdołać klam im zadać.

Nie dotykając więc tej kwestji przyszanaj, iż wystawa obecna, jako wystawa wszechświatowa, jest w całym tego słowa znaczeniu najzupełniej udaną i celu swego dopełną, gdyż daje najdokładniejszy najszerszostronniejszy obraz pracy i postępu ludzkości, daje najszerszy obraz produkcji na wszystkich polach, we wszystkich kierunkach i we wszystkich strefach naszego globu. A dla Francji jest ona wielkim, stanowczym i zasłużonym tryumfem, dając dowód, mimo wszystkiego co się tu działo i dzieje, jej nieopłytej żywności, potęgi geniuszu, wytrwałości, pracy i energii. Coś podobnego tylko we Francji dokonad się mogło. Trzeba tego galijskiego charakteru i usposobienia, tej pomysło-

żąd egijski przygotowuje okólnik, wypowiadający podziękowanie tym mocarstwom, które się zgodziły na konwersję długu egijskiego. Zarazem ma się rząd egijski udać do Francji, aby także zezwoliła na tę konwersję.

Serbia i Bułgarja.

Uspiona nienawiść między Serbami a Bułgarami zbudziła się na nowo, s pisma obu tych krajów nie przestają jej podniecać namiętnymi wycieczkami. Pierwsza hasła do ponownych kłótni wyszło ze strony serbskiego dziennikarstwa. Dwie mianowicie rzeczy zarzucił serbski dziennikarstwo Bułgarom, czyli obecnemu bułgarskiemu rządowi: 1. że grawią politycznie ku Austro-Węgrom i 2. że chcieli się wzbogacić na koszt narodu serbskiego. Co do pierwszego punktu, podnosi serbskie dziennikarstwo, że Bułgarowie okazali względem Rosji, która ich „głodnych nakarmiła, nagich przyodziała, z niewolników zrobiła ludzi wolnych”, osamą niewdzięczność. Jeżeli Bułgarja miała dalej trwać w tym samym kierunku politycznym, to powinna być spokasła słuszną kara. Co się zaś tyczy punktu drugiego, to spór o niektóre powiaty pograniczne toczy się oddawna. Powiatami pogranicznymi, o które Serbowie swe pretensje podnoszą są: Caribrod, Sliwnica, Badomir, Widyn, Trn i Kiusstendil; zaś do powiatów: Nisz, Piro i Wrania pretendują Bułgarowie.

Oprócz wyżej wymienionych powiatów, które należą się bez żadnego wątpliewania Bułgarom, gdyż nawet sama ludność tych powiatów czuje się bułgarską, kością ustawicznie niezgody jest Macedonia. Pod względem etnografii jest kraj mało zbadany; z powodu złej administracji tureckiej, nie prowadzi się w tej prowincji żadnego oficjalnego spisu ludności według wyznań. Z braku zaś oficjalnych danych co do tego przepięknego kraju, wszyscy uczeni i podróżnicy traktują przedmiot dowolnie. I tak bułgarscy etnografowie, jak Ofejkow i Szopow naciągają wszystko do swych widoków, chociaż należy przyznać, że większość ich wywodów ma za sobą słusność. Natomiast Serb Gopewicz jest już zupełnie stronnikiem. Według zdania ludzi, znających dobrze Macedonię, całą prawie słowiańską ludność tego kraju należy policyzować do Bułgarów, z wyjątkiem północno-zachodniej części, która jest serbską. W tym względzie dyrektywa powinna być nie filologiczna, często pozbowione życiowej praktyki rozprawy, lecz głos samego ludu. A tymczasem wiadomo, że prawie cała słowiańska ludność Macedonii przyznaje się do narodowości bułgarskiej. Macedoński wieśniak słowiańskiego pochodzenia mówi z dumą: ja jestem „Bugarin” i umrę za „bugarską” wiarę. Zresztą wszystkie prawie szkoły i parafie są obsadzone Bułgarami, trzeba zaś wiedzieć, że nauczycieli i popów obierają sobie gminy same, a bułgarski egzarcha w Konstantynopolu daje tylko swoje „placet”.

Oto są przyczyny, dla których serbskie dzienniki odgrają się Bułgarom. Nie wypowiadają jeszcze one otwarcie wojny, ale z ostrego tonu, jaki zachowują względem Bułgarji, można sądzić, że chętnie chęciaby widzieć Bułgarię upokornioną, zmniejszoną w swych granicach, leżącą u stóp Serbii. Śnać odżywa w gorących żylach Serbów pamięć smrotnej ich porażki pod Sliwnicą i szukają sposobu zemsty, jeżeli już nie realnej, to przynajmniej — jak na dzisiaj — zemsty na słowa.

Dziennikarstwo bułgarskie odpowiada na wzywianie Serbów stosunkowo dosyć chłodno. Jedna tylko *Swoboda* irytuje się, ale dziennik ten nie odznaczał się nigdy spokojnym tonem.

Dziesięcioro przykazań rosyjskich.

Stara Presse podaje często ze źródeł, bardzo dokładnie informowanych, wiadomości o machinacjach rosyjskich na półwyspie Bałkańskim. Dzisiaj ogłasza ona wielce ciekawą i oraz wielce zabawną — jak sama powiada — historję, że obecnie rozszerzane są w Rumunii, Bułgarji a

cywilizacyja. Jest to otwarte pole studjów dla ludzi wszelkich stanowisk i wszelkich zawodów, kształci i naucza i to w niej przedewszystkiem cenit należy. Trzeba oddać wszelkie uznanie ludzjom, którzy urządzają wystawy, ten kierunek mieli na oku i kierunek ten przeprowadzili. Śmiało powiedzieć można, iż tej błagi, która Francuzom tak często, a nieraz słusznie świat zarzucił, nie ma tu weale; owszem, jest ścisłości i dokładności, jest nauka i rzeczywista wiedza. Czy to się tyczy stylów setki budowli, czy zbiorów archeologicznych, czy sztuki, czy przemysłu, wszystko jest z dokładnością i precyzją urządzone, z drobiazgową akuratnością klasyfikowane, z prawdą lokalną wykonane, tak, że budzi podziw, zachwycę, a co najważniejsze nauca.

Obszar wszystkich, jakże kolosalny!... Innego słowa na określenie tego ogromu, do-prawdy użyć nie można!... Pozwolicie, iż w tych listach moich dorywczych, pisanych po całodziennem zmęczeniu, w szczególności bardzo wdawać się nie będę. Bo to obszar stu czterdziestu morgów, na którym rozłożona wystawa — a cóż dopiero obszar i różnorodność przedmiotów!...

Już od paru dni chodzę pośród tego labiryntu, i zaledwie zdołam się orientować. A chodzę, aby wyszukać, czy mi stanęli także do tego wielkiego turnieju międzynarodowego pracy?... czem się przyczyniamy do tej wielkiej wszechświatowej produkcji?... czy my bierzemy udział w tym wielkim intelektualnym i ekonomicznym postępie?...

Wrażenie jest bolesne, przynajmniej; tańd go sobie nie można. Nas na tej arenie światowej nie ma weale! Są tu wszystkie narody, ale nas nie ma, są nawet Kafry, Hotentoty, Malaj-

nawet w Serbii w krocach egzemplarzy „*Dziesięcioro przykazań rosyjskich*”, pod znakiem którego rosyjskiego na bardzo miękkiej bibule drukowane. Moższam z tych „przykazań” ma być nie tak inny jak sam Pobiedonoscew, pomimo że — jak *Stara Presse* złośliwie dodaje — przy całym jego austrosterwie i całym jego fanatyzmie, trudno posądzać oberprokuratora św. synodu o taką ramotę. *Stara Presse* pisze: „Pierwsze przykazanie zapewnia, że Rosja nie może nadal ścierpieć austriackiej, naturalnie w porozumieniu z Watykanem prowadzonej propagandy katolickiej na półwyspie Bałkańskim, i dlatego przedewszystkiem — przykazanie drugie — zabiera Rosja Galicję rosyjską. A że mała z tego byłaby korzyść dla Rumunii, więc mocą trzeciego przykazania Siedmiogród, wchodni Banat i południowa Bukowina przyrzucone zostają Rumunii. O geograficznem zaokrągleniu Serbii pomyślało przykazanie czwarte, i ot tak sobie przysądza Serbii Bośnię, Sławonię, byle Pogranicze Wojskowe i Baczkę (we Węgrzech).”

W piątym przykazaniu Rumunia w zamian się zobowiązuje, dynastję protestancką (!) zastąpić prawosławną dynastję rosyjską. Podobnie s z ó s t e m przykazaniem nakazano Serbom, tron Obrenowiczów dać księciu Nikicie czarnogórskiemu. Jużto pawsławicie moskiewscy nie bardzo się lubują w takowych konwencjach militarnych, naturalnie przeto przykazanie siódme rozporządza, że armie grecka, rumuńska, serbska i bułgarska przysięgają na wierność carowi. A gdy do zwierzchnictwa wojskowego także duchowne należy, więc całkiem naturalnie wszelkie Kościoły prawosławne oddane zostaną według ósmego przykazania pod władzę Kościoła rosyjskiego. Po tem wszystkim nie dziw, jeżeli przykazanie dziesiąte wszelkich katolików i protestantów ze wszystkich krajów Bałkańskich wypędza, a dziesiątym przykazaniem przyłączenie Kościoła bułgarskiego do greckiego zadekretowanem zostaje.”

Jak wiadomo, pierwszym staraniem Bułgarów, tak jak i Serbów było, otrząść się z kajdan kościoła greckiego. Rzecz tylko dziwna — do *Stara Presse* — że te przykazania całkiem pomijają Carogród, Macedonię i Albanję i w ogóle Turcję... Zapewne całą Turcję Pobiedonoscew Rosji przysądza...

II. ZJAZD prawników i ekonomistów polskich.

Wczoraj wieczorem odbył się w Kaniusiu miejskim pierwsze zebranie przybyłych z rozmaitych stron Polski uczestników zjazdu. Dotychczas wydano 350 kart uczestnictwa. Spis uczestników podajemy poniżej.

Z Warszawy samej przybyło około 20 osób. Między obecnymi, zauważyliśmy wczoraj prezidenta miasta, p. Mochackiego, prezidenta wyższego sądu lwowskiego, p. Simonowicza, wiceprezidenta, p. hr. Kanego, wiceprezidenta, sądu p. Pogliesa, dalej Spasowicza, posła Szczepanowskiego, rektora Piętkę i Kasparę, profesorów uniwersytetu etc.

Muzyka „Harmonii” uprzyjemniała wesołą pogadankę do północy.

Uczestnicy Zjazdu.

Dr. Tadeusz Bujak konc. prak. sk. Lwów, dr. Władysław Abraham prof. uniw. Lwów, Ludomir Grandyskiński red. *Kraju* Petersburg, dr. Ernest Till prof. uniw. Lwów, dr. Ferdynand Wilkess adv. Kraków, dr. Leonard Piętk rektor uniw. Lwów, dr. Tadeusz Piłat prof. uniw. Lwów, dr. Oswald Baiser prof. uniw. Lwów, dr. Stanisław Szaohowski prof. uniw. Lwów, dr. Gustaw Roszkowski prof. uniw. Lwów, dr. Aleksander Janowicz prof. uniw. Lwów, dr. Wład. Krański wł. dóbr Wyszatyce, dr. Edward Bauch radca sądu kraj. Lwów, Ludwik Białoskórski radca apel. Lwów, dr. Feliks Gryziecki prof. uniw. Lwów, dr. Karol Poglies prek. sąd. kraj. Lwów, dr. Wład. Ostrozyński adwokat Lwów, dr. Józef Zawadzki radca sądu kraj. Lwów, Stefan Muzkewski notariusz Kraków, Władimir Spasowicz adwokat Pe-

tersburg, Józef Homelaoz sędzia pow. Kolbuszowa, Michał Nowacki ad. sąd. Medanice, Dominik Dradcki sędzia pow. Sokal, K. Szaławski prok. Sasek, Ksawery Tatarski adw. Warszawa, Zygmunt Fryling, ożł. red. *Gaz. Narod.* Lwów, Józef Brzeziński adwokat Warszawa, dr. Alfred Zgróski dyr. Banku kraj. Lwów, Ksawery hr. Dzieduszycki prok. p. Lwów, Kazimierz Łaskowski radca nam. Lwów, dr. Godzimir Małachowski adw. Lwów, Ignacy Romanowski wiceprez. mag. Lwów, dr. Karol Stromenger adw. Lwów, Ignacy Knell adw. Petersburg, dr. Stanisław Plucinski adw. z Leszna Pozn., dr. Mauryo Kabat praz Izby adwokat Lwów, dr. A. J. Dęg-dzielewicz adwokat Lwów, dr. Karol Engel, sekretarz prok. sk. Lwów, dr. Piotr Stebelski ad. sąd. i decent uniw. Lwów, dr. Edmund Marchwicki dyr. Banku kred. Lwów, dr. Zdzisław Frisz adw. Szcza-wa, Artur Bardzi adw. Warszawa, dr. Stefan Löwenstein kand. adw. Lwów, Adolf Vayhinger not. Tarnów, Adolf Sulgawski adw. Warszawa, Wincenty Lewicki radca apel. Lwów, Leopold Hauser sędzia pow. Żółkiew, dr. Lesław Boroński adw. Kraków, dr. Stanisław Głębicki decout uniw. Lwów, dr. Leon hr. Piński decout uniw. i poseł Grynajów, Jan Jarina ad. sąd. Łopatyn, dr. Maksymilian Sokal adw. Lwów, Józef Piękorski sędzia z Lublina, Jan Wydęga rejent z Warszawy, Oskar Scheller adw. z Warszawy, dr. A. L. Serafiński adw. z Bochni, Henryk Konie adw. z Warszawy, dr. Józef Milewski prof. uniw. z Krakowa, Stanisław Polanowski członek Izby panów z Wiednia, dr. Zygmunt Zias adw. Stanisławów, Julian Celewicz notariusz Uhnów, Marjan Władysławski not. Staremiasto, Franciszek Sobol not. Kozowa, Apolinary Przyłeki not. Jaske, Alfred Orski not. Tlumacz, Konstanty Władawski Budasów, dr. Antoni Zając Seret, Stanisław Beduszycki adw. Warszawa, Edward Sabharer radca sąduwy Złoczów, dr. Edward Podewski prok. skarb. Lwów, A. Moty adw. z Grodziska pozn., Hilary Treter właśc. dóbr Laszki, dr. Antoni Górski decout uniw. Kraków, dr. Józef Kleczyński prof. uniw. Kraków, Antoni Witostawski notariusz Brady, dr. Alfred Br. Kanne wiceprez. apel. Lwów, dr. Henryk Schornstein adw. Nowy Sącz, dr. Wilhelm Binder radca prawny Banku austr. węg. Wiedeń, Bruno Bogalski notariusz Dobosyce, dr. Marjan Ciesielski urządnik kolei Lwów, Michał Fellner not. Medonice, dr. Tadeusz Solowj adw. Lwów, Władysław Beza literat Lwów, dr. Artur Leo adw. Kraków, Apolinary Schabenbeck radca sądn Lwów, Stanisław Dydyński kand. not. Strazów, Karol Merwitz not. Ustrzyki, dr. St. Kłobukowski Wiedeń, dr. Ludomir Lewandowski adw. Grodzk, Michał Lenartowicz not. Kołomyja, dr. Feliks Narukowski adw. Lwów, Ignacy Szebeko adw. Warszawa, Leopold Meyet adw. Warszawa, dr. Ludwik Katzenellenbogen adw. Stanisławów, Artur Pędracki not. Dubiecko, Alfons Parczewski adw. Kalisz, dr. Aleks. Pomianowski adw. Lwów, Józef Kerabaum adwokat Warszawa, Józef Muntwill dyr. banku Wilno, dr. Aleksander Tóhórznicki prezes sądu Kołomyja, dr. Wład. Kastory adw. Kraków, dr. Fryderyk Rubenbaner radca skarbwy Lwów, Józef Wawel Louis radca apelacyjny Kraków, Antoni Hanusz notariusz, Zsüent, Adolf Szapira notariusz, Ząbłotów, Ignacy Kosiński not. Rzeszów, dr. Włodzimierz Krosiński adw. Lwów, Teofil Sawczyński radca sąduwy Lwów, dr. Wład. Budyński not. Złoczów, Józef Karpiński adw. Warszawa, Maksymilian Głobacki adw. Warszawa, Bolesław Olszowski adw. Petersburg, dr. Franciszek Paszkowski adw. Kraków, Łucjan Lipiński not. Nowy Sącz, dr. Leon Cyfrowicz profesor uniw. Kraków, dr. Fryderyk Zoll prof. uniw. Kraków, Jan Komarnicki sek. Rady sądu obw. Brzeżany, dr. Henryk Saydowski adw. Lwów, dr. Edmund Kornfeld adw. Wiedeń, dr. D. Młuz kand. adw. Stanisławów, dr. Władysław Lisowski adw. Kraków, Ludwik Zawilowski radca mag. Kraków, Teofil Merunowicz poseł sejmowy Lwów, dr. Jan hr. Drohojowski zast. dyr. Tow. kred. Lwów, dr. Wacław Domaszewski dyr. banku kr. Lwów, Ludomir Taraszkiewicz adw. Siedlec, Aleksander Rębski adw. Lwów, dr. Aleksander Małachowski sek. banku kraj. Lwów, dr. Eug. Zubrzycki sek. prok. skarb. Lwów, dr. Alojzy Rybicki adw. Lwów, dr. F. Dolinski adw. Przemyl, Karol Listowski inspektor kolei państw. Kraków, Piotr Kurys notariusz Lutowska, dr. Wiktor Zyskowski adw. Rzeszów, Franciszek Zdzanski nad-prokurator państwa Lwów, dr. Aleksander Marjański adw. Lwów, Bolesław Ostrowski sek. mag. Lwów, Antoni Schiller kand. not. Lwów, Karol Misiński radca sąd. Lwów, dr. Marceł Misiński ad. sąduwy Przemyski, Józef Onyszkiewicz not. Zborów, J. Kruc-

ządkowców i przemysłowców naszych zwieli wystawę, aby się z postępiem tej pracy zaznajomić.

Byłoby niezbędnem i dla nich i dla kraju, aby się to stało.

Wczoraj spotkałem na wystawie kilku mieszczan czeskich w swoich strojach narodowych — którym jak mogłem i umiałem musiałem wy-pokładowo służyć za tłumacza. Otóż byli to młynarz, ślusarz i stolarz, którzy dla zawodowych studjów przybyli do Paryża, i unosili się nad korzyściami, jakie z wyprawy tej odnieśli.

Z tego wielkiego światowego turnieju — świat pracy — przemysł, rzemiosła — sztuka — brać będą naukę, udoskonalenie — i to się stanie podstawą do dalszego postępu. Starajmy się i my z tego chociaż trochę skorzystać. Niezawodnie. iż stan finansowy naszych rzemieślników stoi niejednemu na przeszkodzie, aby mógł odbyć podróż do Paryża — ale możemy Wydział krajowy, chociaż kilku najzdolniejszych z rozmaitych fachów wysłać na koszt kraju?...

Od dwóch dni jest otwarta wystawa międzynarodowa koni, na której mieści się 2.300 sztuk dzwyznarskich krajów i ras. Między niemi jest zwycięzca z ostatnich paryskich wyścigów „Stuart”, z którego dają już 600.000 fr. Polskich koni nie ma dotąd ani jednego przeciwy był czas, gdy s. p. Tchofi Ostaszewski j-ździł na wystawę do Paryża z końmi i bydem.

Ozternastego tego miesiąca rozpoczyna się wystawa nabiału...

Mówi się teraz w Galicji bardzo wiele o mleku i sółkach mlecznych, więc warty byłoby, aby dla zbadania tego działu wystawę przybył z kraju jaki specjalista.

szefi sędzią Kulków, dr. Gustaw Trybalski adw. sęd. Sambor, Jan Rawski not. Bircza, dr. Ludwik Popławski adw. Drohobycz, dr. Wojciech hr. Działyński poseł Jęzupol, Emil Wejdel adw. Warszawa, dr. Ekielaki radca Wydz. kraj. Lwów, Roman Łosiński urzędnik banku kraj. Lwów, Michał Lubowicz adw. Winniki, dr. Jan Gawł adw. Sanok, Ludwik Marowski adw. Warszawa, Wincenty Wiśniewski właśc. dóbr Mroga gub. Warszawa, Stanisław Szydłowski adw. sęd. Lwów, dr. Henryk Kopecki kancl. adw. Lwów, dr. Adolf Heck adw. sęd. Lwów, Filip Flam adw. Warszawa, Seweryn Patoch prak. sęd. Lwów, Bernard Müller radca apel. Lwów, Juliusz Benes adw. Warszawa, Adam hr. Marasse wł. dóbr. Jurków, Antoni Niementowski not. Kołomyja, dr. Roman Zawrowski adw. Kraków, Władysław Hübel kancl. prok. skar. Lwów, Wiktor Hameraki kancl. prok. skar. Lwów, dr. Tadeusz Heppel kancl. skar. Lwów, dr. Julian Burszajski em. starosta Lwów, Tomasz Łohński radca apel. Lwów, Jarekław Rojceki adw. sęd. Brody, dr. Stanisław Peherecki adw. Tarнопol, Adam Grabowski sędzią pow. Dolina, Jul. Krzycki adw. Warszawa, dr. Franciszek Kasparok rektor uniw. Kraków, Stanisław Znamowski not. Gorlice, Józef Korowa adw. Kowno, Bronisław Michalewski kancl. adw. Lwów, Mieczysław Korwin prawnik Juraskowa, Kaspera Bystrzanecki kancl. not. Kraków, Ludwik Finkler radca sąduy Lwów, Stanisław Dabański ink. kolej Lwów, dr. Henryk Max adw. Lwów, dr. Aleksander Balke adw. prok. sk. Lwów, dr. Casser Józef adw. Lwów, Robert Adamski not. Bałgród, J. Trejan aeronom Kamionka Strum., Włodek Stronowski not. Sąd. Wisznia, Wacław Bytel pom. adw. Warszawa, Władysław Bytel adw. Warszawa, Leopold Caro kandydat adw. Lwów, dr. Juliusz Leo docent uniw. Kraków, Emil Witkiewicz kancl. not. Brzesów, Władysław Janicki not. Radowo, Tytus Bujnowski not. Pilano, dr. Michał Fiszler adw. Stanisławów, Franciszek Dębicki kancl. not. Lwów, dr. Wład. Duleba adw. Lwów, dr. Zygm. Skowroński adw. Lwów, Jan Rawski kancl. not. Lwów, dr. Włodek Budzynowski likw. Tow. kr. Lwów, dr. Teobald Semliski adw. Lwów, dr. Teofil Srokowski adw. Lwów, dr. Kazimierz Osarnik kancl. adw. Lwów.

Dziś o godzinie 9 rano odbyło się w kościele archidiecejalnym uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez biskupa Puzyrę, poczem uczestnicy w pięknie udekorowanej sali ratuszowej zebraли się na pierwsze plenarne posiedzenie. Wśród zgromadzonych zauważyliśmy namiestnika hr. Badeniego, arcybiskupa Morawskiego i Iankowicza, biskupa Puzyrę, prezydenta i wiceprezydenta apelacji br. Simonowicza i br. Kannego, sędziwego ekonomistę Józefa Supińskiego, prezydenta sądu Piątkowskiego, Jasińskiego, Pogłębskiego, wiceprezydenta miasta dr. Marchwickiego, postę Szczępanowiczego.

Na galerjach zebrało się wiele pań. O godz. 10 1/2 zagalął posiedzenie przewodniczący komitetu rektor Piątek następującą przemową:

Imieniem komitetu, Zjazd urządzającego witam Was, Szanowni Panowie, całym sercem, uczuciem niewymownej i rzewnej radości, jaką natchnął nas jedynie uczucie witania braci z całej ziemi ojczystej, uczuciem jednem i niepodzielnem dla wszystkich. I jeszcze raz witam Was Szanowni Panowie serdecznie jako towarzyszy z tego samego warsztatu pracy duchowej, witam imieniem kolegów miejscowych, za których głoszenia mogą uważać się jako reprezentant Uniwersytetu lwowskiego.

Wam najprzeważniejszą księżką kościelną, najwzrosty i dostojny władz rządowych i autonomicznych, którzy posiedzenia nasze oocześnie zaszczycają swoją obecnością, składam serdeczne podziękowanie. Chętnie i licznie raczyliście Panowie zawiatać na II Zjazd prawników i ekonomistów polskich, w przekonaniu, że podobne wieści, mimo wyjątkowego położenia, szerszy mogą oddać przyszłości pożytek. Przekonania tego trafności mieliśmy już możebną wypróbowaną na pierwszym zjeździe, który przed dwoma laty, dzięki śmiałości inicjatywy kolegów krakowskich, odbył się w Krakowie. Pochodzi ono ze świadomości wysokiego znaczenia tej pracy duchowej, której z zamianowania i powołania się oddajemy, a oraz z poznania dostatecznej żywotności sił naszych, by w tej pracy nie pozostawał na szarym końcu narodów.

Doniosłem jest zaiste w życiu społecznem zadanie prawa, opierającego się na umiejscowieniu prawniczym i politycznym. Najwyższym jego celem społeczne uobczywanie człowieka, wyrażające się w zapoznaniu nad wzrównaniem zdaniami i namiętnością, oraz niegato te załęży w znacznej części materjalnej i moralne powołenie państw i pomyślność jednostek.

Na tem polu, związaniem jak najściślej z całym życiem człowieka indywidualnym i społecznem, wiele już zdziałał rodzaj ludzki, ale mimo to wyznać musimy, że jeszcze nam daleko od tego ideału, który tak pięknie streścił prawnik

rymski Ulpian w słowach: *Juris praecepta sunt haec; honeste vivere, castiterum non caedere, sumum cuique tribuere*. Nawet w państwach najdalej posuniętych w cywilizacji, stan prawny nie doścignął jeszcze tej wysokości, mimo niezaprzeczonego postępu w rozwoju urządzeń prawnych, ani też pochlubił się możemy tem powszechnem a głęboko wkorzenionem poczuciem prawa i sprawiedliwości, które jest niezbędnym warunkiem godziwego życia, powstrzymania się od krzywdzenia innych. Mimo dalekiej znakomicie ulepszonej i pomnożonych warunków ekonomicznego dobrobytu, każda niemal gałąź gospodarstwa społecznego walczy z groźnym niebezpieczeństwem przesilenia, a kwestja polepszenia bytu klasy robotniczej domaga się usilnie rychłego załatwienia.

Nie chcę już zaś wspominać o zakłaniach międzynarodowych, których stanowiące załatwienie drogą prawa i sprawiedliwości sębyje gdzieś jeszcze jak postulat w krajnie marzeń idealistów. Jedną tylko zdobycz osiągnął stanowiąc rodzaj ludzki w krajach cywilizowanych: uznanie każdego za podmiot stanu prawnego. Zdobycz to wielka; miarą jej wielkości są te wszystkie dziesiątki wieków walki pokojowej lub krwawej o samodzielną obywatelską, które przed nami ubiegły. Wszakże my jeszcze sami byliśmy świadkami poddaństwa i innych form prawnej zależności jednych od drugich, a nawet walka o grube niewolnictwo toczyła się przed naszym okiem w przywilejowanej zaatlantycznej ziemi. Ustrój prawny istnieje tedy w państwach cywilizowanych dla wszystkich, każdy jest jego przedmiotem, ale w pięknem zdaniu Ulpiana: *sum cuique*, nad wyrazem *sum* stoi zawsze znak pytania.

Nie zaprzeczanie słuszności i doniosłości tego zagadnienia, ale niezwykła trudność jego rozwiązania jest głównym tego powodem. Stan prawniczy i ekonomiczny, w którymby każdy, stosownie do stanowiska, jakie w społeczeństwie zajął, w miarę swych sił fizycznych i umysłowych, znalazł zapewnienie pozyskania względnej pomyślności, może nigdy nie da się w zupełności osiągnąć, tem bardziej, że ciągły ruch sił społecznych wytwarza coraz to nowe stosunki i potrzeby. Dążyć jednak należy do zbliżenia się, przynajmniej o ile można, jak najwięcej do tego stanu celowego przez rozważne i stateczne kształtowanie urządzeń prawnych i ekonomicznych w duchu zasady, że społeczeństwo istnieje dla uszczęśliwienia wszystkich, że pręsto w społeczeństwie każdy ma prawo do przydatnych mu warunków i środków dobrobytu i swego udoskonalenia.

Do tego celu dążyć winny wspólnie umiejscowieni prawnicze, polityczne, ustawodawstwo, praktyka wspierające się nawzajem tem, co je wewnętrznie łączy. Umiejscowieni nadają kierunek pracy ustawodawczej na podstawie dokładnego badania i krytycznego ocenienia stosunków, reformy wymagających, poznanie tych stosunków umożliwia umiejscowionemu i ułatwia praktykę, dotykającą się życia bezpośrednio, a ona nawzajem czerpie w naukach uzdolnienie do sprawliwego szafowania prawem, roztrzonego wykonywania zadań administracji. Świata praktyka nie ogranicza się zresztą do usiłowania w ściśle znaczeniu prawa obowiązującego, ale rozwija je w miarę potrzeby przez umiejscowienie. Ta czynność praktyki ma bardzo doniosłe znaczenie. Ona umożliwia pracę ustawodawczą posuwając się naprzód bez pospiechu z niezbędną rozważą i podejmowania reform tylko w razie rzeczywistej konieczności. Szkoła jest w rozwoju prawa zastrzeżony konserwatywizm, ale nie mniej przynoszą szkody popieszne reformy.

Porządek prawny wymaga w interesie społecznym pewnego stopnia stałości i trwałości; często, szybko po sobie następujące zmiany prawa osłabiają jego powagę i poszanowanie.

Zanim stosunki życiowe w ciągłym swym rozwoju i postępie dojdą do wyłonienia się z nich konieczności reformy, zadaniem jest praktyki dla zaradzenia bieżącej potrzebie zgodzić w zastosowaniu surowości prawa obowiązującego, nie będące już na czasie, a w razie dostrzeżonych braków w prawie, wespół z umiejscowioną uzupełniać je rażno z siebie przez rozszerzenie jego zasad do ostatnich konsekwencyj.

Wszystcy daliśmy tedy, mimo na pokór rozstajnych dróg pracy naszej, do tego samego wspólnego celu, a jak wszędzie, gdzie na pewien skutek składają się rozmaite czynniki, osiągnięcie celu wytkniętego zależy nistylko od ich siły, ale także od należytego ich współdziałania, tak i w zakresie pracy naszej powołenia jej rekojmia jest silna, jak zarówno najściślej łążność między poszczególnymi kierunkami, na które się ona rozciąga.

Liczny udział szanownych PP. w naszym wiecu świadczy, iż świat prawników i ekonomistów polskich, uznaje powszechnie tę potrzebę, a ustną wymianę myśli i zapatrywań na wspólnych zebraniach uważa za jeden ze znakomych środków wzajemnego oddziaływania na siebie

meoż, oddających się teorii lub praktyce, albo biorących udział w pracy ustawodawczej. Może stąd odnieść korzyść praktyka, w której spoczywa punkt ciężkości usiłowań naszych, bo prawo istnieje dla życia, jemu służą umiejscowieni praktyczne i praktyczne; może to wyjść na pożytek także umiejscowieni samej. Kwestje naukowe nie rozstrzygają większości głosów, ale podobne naszym zebraniom mogą wiele przyczynić się do ich rozjaśnienia. Umiejscowieni polityczni i prawnicze, o ile nie zajmują się wyłącznie historją, przyjęty obecnie a względnie przyjmują coraz więcej metody, panujące w naukach przyrodniczych. Miejsce apriorystycznych rozmyślań, zastanawiania i rozumowania pojęć abstrakcyjnych, zajmują doświadczenie, dokładne poznanie i rozpoznania warunków życiowych.

Ta wynikłość razem tworzy ich podstawę i jest dla nich punktem wyjścia. Na tej drodze spotykamy się z metodą prawników klasycznej epoki rzymskiej, którzy przez rozpoznawanie i umiejscowienie rozstrzygnięć przypadków, podawanych im z żywej praktyki, dochodzili do rozwiązywania i rozjaśniania najwzrostych zagadnień prawniczych, i w ogóle po mistrzowski z życia samego umieli snuć prawdy jurydyczne. Po dziś dzień teoria snuła się jednak w trudnem bardzo położeniu w obse konieczności szperania materiału do swych badań z życia samego. Może to jest nieodzownem w nowoczesnym państwie ustroju, ale to pewne, że ustroj ten pracującym na polu teorii prawa i nauk politycznych mało podaje środków poznania życia społecznego, przez dotykanie się bezpośrednio, własną ręką jego, tętna. Każda więc sposobność do spostrzeżeń na polu objawów tego życia, podana w teorii, przyczynić się musi w następstwie do postępu umiejscowieni, a taką sposobnością jest niezawodnie żywa i poważna dyskusja nad sprawami aktualnemi, tocząca się w gronie meoż, zasobnych w doświadczenia.

Wprawdzie żyjemy pod panowaniem rozmaitych form, które odmienne wylaniają stosunki, położenie i potrzeby nasze ekonomiczne nie wszędzie są jednakowe, ale to właśnie zastrza krytykę i przyczynia się do tem wzeszczonniejszego zbadania omawianych zagadnień. Jedno tylko nie jest nam danem; nie możemy mieć nadziei, aby uchwały nasze przyobkły się w ciała ustaw, obowiązujących na całej ziemi ojczystej. Ale w życiu częste tak się zdarza, że jasno poznane prawdy spotykają się z nieprzepartą niemożnością swego urzeczywistnienia. Lecz ten zdradzałby małego ducha, kogoby podobne trudności odstraszały od praw tych dośkiania lub kazały od ciągłego usiłowania wprowadzenia ich w życie.

Z wiara więc w użyteczność pracy naszej, przystąpmy Szanowni Panowie do rozbioru zagadnień prawnych i ekonomicznych, umiejscowionych na porządku obrad II Zjazdu. Niezrażaj podawano tę myśl, że na tem neutralnem polu pracy duchowej łączy się bracia z całej ziemi ojczystej, by zmierzać wspólnie do tego wysokiego celu, któremu służymy. My czujemy się niewymownie szczęśliwymi, że na tę wspólną pracę raczyliście Szanowni Panowie zawiatać do grodu naszego.

W otwarte ramiona przyjmujemy Was Panowie, z sercem gorącym, miłością braterską. W serdecznem uścisku, doń w ciepłej dłoni, niech płyną nam dnie wspólnej pracy naszej! Następnie powitał imieniem misała prezydent p. Mechnacki „zaczynając kapłanów Temidji synow jednej i tej samej ziemi”, oświadczaając, iż program prac zjazdu świadczy wymownie o żywotności narodu polskiego i prawników polskich.

Poczem nastąpiło ukonstytuowanie się zjazdu. Na propozycję komitetu wybrani zostali przez akklamację:

Honorowym prezesem dr. Franciszek Smolka (przeważnie oklaski).

Dr. Smolka dziękując za wybór, powitał w serdecznych słowach zebranych i otworzył posiedzenie.

Pierwszym wiceprezesem wybrany został Włodzimierz Spasowicz z Petersburga, drugim wiceprezesem rektor Franciszek Kasparok z Krakowa, a trzecim wiceprezesem baron Jakób Simonowicz prezydent wyższego sądu we Lwowie.

Na sekretarzów zaproszeni zostali dr. Władysław Abraham i dr. Till Ernest. Zjazd podzielił się na sekcję prawniczą (przewodniczącym wybrany dr. Fryderyk Zoll) i na sekcję ekonomiczną (przewodniczącym dr. Józef Kleczyński).

Następnie powitał jeszcze dr. Piątek obecne go na zjeździe dr. Józefa Supińskiego, znakomitego ekonomistę polskiego (bravo), a na wniosek rektora Kasparka wysłany został telegram powitający do hr. Augusta Cieszkowskiego, prezesa I. zjazdu prawników i ekonomistów polskich w Krakowie.

Regulamin przyjęty został *en bloc* a do komisji mającej sprawdzić rachunki zjazdu wybrani zostali dr. Małachowski, dr. Marchwicki i dr. Zgórski.

O godzinie 11 1/2 rozpoczął dr. Witold Skarzynski odczytanie referatu p. t. „Skice historyczny rozwój rolnictwa polskiego w zaborze pruskim i ogólny pogląd na obecne położenie tak większej jak i mniejszej własności ziemskiej w Wielkopolsce.”

Odczyt ten przyjęty został oklaskami. O godzinie 1. odczytał dr. Till nadeszłe telegramy.

Na tem wyczerpany został program dzisiejszego plenarnego posiedzenia.

Po południu o godz. 4. rozpoczęły się w salach uniwersyteckich posiedzenia sekcyjna. Zapowiedziano w sekcji prawniczej odczyt Spasowicza o ziemstwie w Rosji, a w sekcji ekonomicznej odczyt Szczepanowiczego o systemie narodowej ekonomii politycznej.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 13. września.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała: tymczasowego nauczyciela Franciszka Skońka, w Grudnie dalej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Grudnie dalej; tymczasową nauczycielką Anielę Studzińską w Przemyslu, stałą nauczycielką szkoły etatowej trzylasowej w Rymanowie.

Artur hr. Potecki poddał się wozoraz we Władawie nowu operacji języka, która wypadła do dobrej. Hr. Potecki przebywa w sanatorjum dr. Edera.

P. Zygmunt Jasiński dekretem zamianstawa s. d. 17. lipca br. otrzymał koncesję na wylinęgo inkysora budowy z upowalaniem rządowem, z siedzibą we Lwowie, a 4. września złożył przepisaną przysięgę.

Z życia towarzyskiego. We Władawie odbył się w kościele Augustynów ślub jeneralnego dyrektora kolei Karola Ludwika, radcy dworu Sochora z panną Aleksandrą Zinner.

Exgamin rządowy na nauczyciela gimnastyki dla szkół średnich, złożył przed rządową komisją egzaminacyjną, p. Romuald Kwiatkowski, nauczyciel przy szkole ludowej św. Anny i członek komisji nauczycielskiej „Sokoła” lwowskiego.

Zmarli. Mikołaj Reichenberger, emar. siojeł sąduy, przetrwał lat 67 zmarł w Kołomyi.

Szkoła „Lutnia”. Zarząd Towarzystwa śpiwackiego „Lutnia” podaje do wiadomości, iż nauka śpiewa tak solowego (klasa pp. Szwajczerów) jak choralnego (klasa p. Niwładzkiego) już w przyszłym tygodniu się rozpocznie. Osoby rekrutujące jeszcze na przyszłość, zgłosić się mogą w sobotę dnia 14. bm. między godziną 10. a 11. rano w lokalu „Lutnia” (Ulisa Grzesińskiego 4), w którym to czasie odbędzie się próba głosów i ewentualnie przyjmowanie kandydatów na miejsca bezpłatne.

Wycieczka na Beskid koleją państwową. W niedzielę d. 15. b. m. o godz. 5 min. 50 rano nastąpi odjazd z głównego dworca. W Sturju przyjeżdżają urzędnicy przez tamtejszych prawników jak oszczędności zjazdu. W Zawoznem obiad, następnie wycieczka piasa do Węgier dla oglądnięcia pięknej skałki i wspaniałych budowli kolejowych. Po powrocie podwieczorek w Zawoznem. Przejazd do Lwowa o godz. 12 w nocy. W razie niepogody mogą być urządzone zabawy towarzyskie w obszernym salach dworca kolejowego w Zawoznem Należytość za jazdę kolejową, obiad i podwieczorek w Zawoznem z biletem II klasy 6 zł., z biletem III klasy 4 zł. 30 ct. od osoby. Zgłoszenia przyjmuje biuro zjazdu i sekretariat.

Medzy oficerami ordynansowymi, którzy brali udział w ostatnich cesarstwie manewrach w Galicji, znajdował się syn ministra Zaleskiego.

Na międzynarodowy kongres kolejowy w Paryżu, który się odbędzie w dniach od 14. do 24. bm. wydelegowała jenerała dyrektora kolei państwowych radcy dworu Zehnlera i dr. Bölla, a koleje Karola Ludwika jeneralnego dyrektora Sochora i radcy sio. Biesera.

Pociągi kolejowe do Zimnowody. Dyrekcja kolei Karola Ludwika donosi publiczności, że osobny pociąg do Zimnowody-Rudna, odchodzący w porze letniej ze Lwowa codziennie o godzinie 4 po południu, przesłanie kursować z dniem 15. bm. na przeciąg czasu aż do 1. czerwca roku przyszłego.

Kasy dla chorych. W myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych s. d. 14. czerwca br. rozpoczęła powiatowa kasa dla chorych w okręgu administracyjnym miasta Lwowa 1. sierpnia swoje czynności, a jednocześnie w myśl postanowienia statutu objęła opieką nad chorymi członkami kasy. W myśl s. 10. statutu kasy dla chorych mają być satem opłaty kasowe za sierpień br. składane w kasie we wrześniu br. Rzeczono opłaty pobierać będzie kasa w dniach dla poszczególnych dzielnic miasta w sposób następujący oznaczony, a mianowicie: Opłaty kasowe za członków kasy w śródmieściu zatrudnionych, pobierać będzie kasa w dniach 12., 18., 14.

15. września; w dzielnicy I. w dniach 16. i 17. września; w dzielnicy II. w dniach 18. i 19. września; w dzielnicy III. w dniach 20. i 21. września; w dzielnicy IV. w dniach 22. i 23. września. Od 1. października posuwają, pobierać będzie kasa dla chorych opłaty statutowe w dniach następujących poszczególnych miesięcy roku. Opłaty za śródmieście w dniach 1., 2., 3 i 4.; w dzielnicy I. w dniach 5. i 6.; w dzielnicy II. w dniach 7. i 8.; w dzielnicy III. w dniach 9. i 10.; w dzielnicy IV. w dniach 11. i 12. Opłaty, któreby w powyżej oznaczonym terminie aliczone nie zostały, zostaną przymusowo wybrane w drodze administracyjnej (§ 21. statutu). Opłaty w mowie będące pobierane będą w biurze kasy (gmach ratuszowy II. piętro obok V. departamentu) w godzinach od 9. przed południem do 1. po południu.

Falzywo 30 centówki srebrne sznura oznaczają kursować w Lwowie. Policja sąradziła poszukiwania.

Stan powietrza. Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi 12. września: W ubiegłym dobie, liosną od 12. godz. w południe, mieliśmy wiatr zachodni, ale zachmurzone, a powietrze miorne wilgotne.

Średnia temperatura doby była 15.5° C; najwyższa 19.0° C, najniższa 13.4° C.

W nocy i dalsz rano po 8-jej spadło kilka kropel deszczu, zresztą było pogodnie; dziś rano była mgła mała.

Znaki barometryczne 765—760 mm. znajdowała się na wysp. Szaletandzkich; zwykła 776—770 w Austrii; znika drugorzędna w półn. Rosji.

Stan barometra zredukowany do poziomu morza był 761 o 9 rano 761 mm.

Prognoza na dzień wstępują od 12. godziny w południe 13. września: Wiatr z zachodniej strony, średnia temperatura doby około 16° C, niebo zachmurzone, a powietrze wilgotne; deszcz.

Jutro, d. 13. września: św. Aureliana. — św. Symeona.

Huculska spółka przemysłowa, niedawne temu w Kołomyi założona, urzędzi w Kaluszu d. 17. b. m. wystawę plodów huculskiego przemysłu domowego.

Antworpyja 12. września. 17 zwłok bezskutecznie dotychczas poszukują. Skutkiem smęnej eksplozji 43 okrętów odniosło takie uszkodzenia, że są nie do użycia.

Urząd telegraficzny otwarte na szosy wsiel wsiel Eiffl.

Christjanja 12. września. Wosera nastąpił uroczyste szymnigole kongresu orientalistów.

Zjazd dla uniwersytetu warszawskiego opóźn 14 dyów, przyjeżdżających w posnet studentów, z dożyłi ministra oświecenia przyjęte jeszcze nad komplet dniegości kandydatów. Na liście przagnących wstąpić do uniwersytetu figuruje 70 asauk.

Prof. Schweninger nadworny lekarz ka. Bismarka, bawi obecnie w Konstantynopolu. Przejrzył on tam na zeprosiny sultana, który straszył się niemal wszelką nadzieję uradowania swego ulubionego Khaireddina basy, ułudach radz Niemców, sąjującoyoh urzędowe stanowiska przy Wysokiej Porcie i swrził się po pomoe do Schweningera. Jest on tedy gościem sultana, mieszka w pałacu, otrzymuje przetrawę z kuchni sultańskiej, oraz używa powozów państwowych, a wieg korzysta z szaszłyków, udzielanych szawoszy tylko bardzo wysokim dostojnikom.

Na wiedeń Eiffl. Jetteli dla kego, że do p. Edwarda Kowalskiego, inspektora ubezpieczeń żyelowych w Warszawie, wiesz Eiffl będzie na długo pamiętną. Podozwa przejeżdża wiodną na trasie piętro p. K. wysięgnięte ze spądnie kleszon respiętej marynarki pugilars, zawierający 350 rs., to jest cały rozporządzalny fundusz. Poszkodowany sprasztog krajeł szasznie póżnie, kiedy już skłóciłi muśiał być z łupem daleka. Paa K. został s kłódniościu fraukami i musiał tydzień dłużej przesiedzieć w Paryżu, samim otrzyman z kraju poniające na drogę.

Na wystawie paryskiej otrzymały nagrody następujące armji z Królestwa Polskiego:

Medale s zeta: Tawfi Seidler firma „Kroll i Seidler” fabryka fortepianów w Warszawie, oraz fabryka ped firm J. Keratop i syn z fortepian, Tew. skayjne ukwralni i rafinerji „Hermanów” w powiecie szoszeszawskim, w gubernii warszawskiej, za cukier rafinowany w głowach i kawalkach. Towarzystwo skojkane cukrowni „Konstancja” w powiecie krutnickim, w gubernii warszawskiej, za cukier rafinowany w głowach i kawalkach. Marja hr. Potecka z Wysokiego Litewskiego, w gubernii grodzieńskiej, za szbza osime i jare. Wojciech hr. Polstyje z Kramienicy, w gubernii lubelskiej, za wędzę. Towarzystwo papierni „Soczewka”, w gubernii warszawskiej, za ogół okazów.

Medale s srebrne: Julian Małocki z Warszawy, za fortepian koncertowy. Ignacy Roha, inkyslar z Warszawy, za przyrząd do rysewania linij krzywych i silbum rysunków. Adolf Treutzer z Warszawy, za parowę sikawkę z kołmem i przyrządem. Warszawskie Tow. dystrykacji i sprzedaży spirytusu za dystrylowany alkohol i wdki. Szoszeszawski z Gro-

O tajnych politycznych związkach w Galicji od roku 1832 do roku 1841.

Opowiadanie Henryka Bogdańskiego.

(Ciąg dalszy).

Ze Lwowa zjechała umyślna komisja śledcza; rozpoczęto śledztwo w Wisniczcu, Rzeszowie i Tarnowie — wielu mniej winnych wypuszczono i oddano pod dozór policyjny. Z uczniów tarnowskich zostawiono tylko Karasiewicza, Dymnickiego, Kiszczkiewicza i kilku jeszcze, resztę wydalonę ze szkół. Wypuszczono także Juliana Chrzastowskiego, Łapińskiego, Henryka Kępińskiego, Krzyżanowskiego, księdza Szalega, który w roku 1841 do Francji uknął, gdzie umarł, i wielu innych, a ksiądz Maresz odebrał sobie w więzieniu życie. Resztę wywieziono w r. 1838 do sądu karnego we Lwowie, jako przeznaczonych do przeprowadzenia spraw o zbrodnię stanu. Tu, po przeprowadzeniu z nimi na nowo śledztwa, osadzono i wywieziono w dzień 6 grudnia 1840 na odsiedzenie różnorodnej kary więziennej do Kufsteinu i na Szpilberg: Aleksandra Chrzastowskiego, Michała Olaszewskiego, księdza Ignacego Zielińskiego, Michała Gierzę, Ludwika Kępińskiego, Marcelego Kropiwnickiego, Stanisława Marynowskiego, Stefana Mulkowskiego i Fortuniana Stadnickiego — wielu wypuszczono dla braku dowodów. Chorego Leona Zaleskiego zostawiono we Lwowie, gdzie z początkiem roku

1841 umarł. Szumaniński umarł podczas śledztwa. Karasiewicza i Dorobkę wywieziono w maju 1839 na Szpilberg. Karasiewicza i Dymnickiego bito na rozkaz sijnego ze swego okrucieństwa urzędnika karnego Ignacego Zajackowskiego przed ukończeniem śledztwa kijami, z czego Karasiewicz obłąkaniu dostał. Uwieszono Marcelego Chrzastowską, właścicielką Szczępanowicz, osadzono na rok, i zostawiono na odsiedzenie kary we Lwowie. Edward Chrzastowski, trzeci syn Marcjan, złapany w Królestwie kongresowym, tam w Warszawie na cytadeli odsiedziawszy karę, i odstawiony do Galicji, został w styczniu r. 1843 skazany i na Szpilberg wywieziony.

I tak upadła Powszechna konfederacja narodu polskiego, która, zamiast odstręczenia włościac od rządu, zbliżyła ich jeszcze więcej do niego. Wróćmy się teraz do Stowarzyszenia ludu polskiego. Pomimo opuszczenia Lwowa przez Malinowskiego i Szczępanowiczego znajdowali się w Stowarzyszeniu mniej i więcej umiarkowani; tamci popieiali zasady Konfederacji, a ci zaczęli się naginać do niej. Mniej umiarkowani przemawiali za nowem zorganizowaniem Stowarzyszenia, głównie za przyjęciem zasady Malinowskiego: przyniesienia kłębki narodu do przyjęcia republikańskiego kształtu rządu, podczas gdy Stowarzyszenie, chociaż także republikańskie było, zostawiało narodowi wolność urzędzenia się po odzyskanej niepodległości podług woli i potrzeby. Największą do tego pobudką byli Jan Szczępanowski i Emil Tarłowski, wysłani przez Malinowskiego do Lwowa w celu rozwojenia Stowarzyszenia i rozszerzenia na wschodnią Galicję swojej Konfederacji. Ale rozważne i rozważne postępowanie wyższej władzy, energicznem zaprzatnieniem niespokojniejszych czynności i związkowami przeskodziło jeszcze temu rosdwo-

jeniu. Szczęśliwy skład kierownictwa Stowarzyszenia, w połowie z tak zwanych przez Malinowskiego Niemców, a w połowie z Polaków złożonego, zapobiegał przerwie działań, utrzymując w równowadze rozważę z krewkością. Dusza Stowarzyszenia był Goszczyński, który, łącząc w postępowaniu swoim sprężystość z oględnością, trzymał wpływem swoim sprzeczo usposobienia na wodzy. I okazało się, że gdy go Stowarzyszenie utraciło, brałto tego łącznika i Stowarzyszenie nakoniec rozpaść się musiało.

Dzieje tajnego związku obejmują także różne, to korzystne to szkodliwe wydarzenia, które większy lub mniejszy wpływ wywierają na niego. Do głośniejszych niekorzystnych wydarzeń należy smutny wypadek w łaciniakim seminarjum przy końcu roku 1836. W seminarjum tem byli sołtysami Michał Domin i Jędrzej Józefowicz; ci działali z serdeczną gorliwością, i duch narodo- wój między klerykami znaćmie się rozszerzył; ale byli między nimi dwaj policyjni nastawnicy, Łosiński i Arbaszewski, także klerycy, którzy wykryli skrzętności sołtysów. Uwieszono więc w dniu 24 grudnia 1836 Domin i Józefowicza, i wydalonę do seminarjum czternastu kleryków. Obydwa uwieszoni, potwierdziwszy tylko wiadome sąduwi udzielenie kolegom zakazanych księzek, zostali skazani na więzienie i wywiezieni w maju 1839 na Szpilberg. Łosiński i Arbaszewski nie wrócili już do seminarjum, bo ich lotrostwo było powszechnie wiadome, lecz policja wysłała Łosińskiego do Sambora, by miał na oku uczniów tamtejszego gimnazjum, którzy tam nierozważnie dzielnicę rozpoczeli propagandę — a Arbaszewskiego do Władawy w celu śpiegowania tamtejszych uczących się Polaków.

Łosiński nie wiele miał pracy w wybadaniu w Samborze młodych chłopców, bo już w pierwszych miesiącach roku 1837 uwieszono kilkun-

stu z ich osmnastoletnim nacelnikiem Michałem Popielem. Te uwieszenia wpłynęły dotkliwie na Stowarzyszenie ludu polskiego, bo wskutek onych uwieszono we Lwowie Kaspra Ciglewicza. Tenże będąc w roku 1836 na praktyce w sądzie karnym w Samborze, przyjął jako sołtys do Stowarzyszenia rzeczonygo Popiela, poleciwszy mu obeznanie młodzieży z narodowymi dziejami, z polskiemu piśmiennictwem, i zachęcanie jej do umysłowego dobru; dodano Ciglewiczowi do pomocy Józefa Dobrzeckiego, byłego teologa w Przemyslu, który po swoim wypuszczeniu z więzienia udał się do swoich krewnych do Sambora. Popiel postępował według otrzymanego polecenia; sąc chłopcy niesforni wzięli się po swojemu gorąco do rzeczy; nie dosyć im było ćwiczyć się umysłowo między sobą, zapagnęli pod nazwiskiem „Braci” rozszerzać też propagandę na przedmieszczan; nareszcie przemienili ją na polityczną, a przedstawienia i groby Popiela i Dobrzeckiego nie mogły ich od tego odwrócić, i wpadli w łapkę Łosińskiego. Przywieziono ich w r. 1837 do sądu karnego do Lwowa, osadzono dzieci na kary więzienne, i wywieziono w roku 1839 na Szpilberg: Michała Popiela, Wawrzyńca Czajkowskiego, Józefa Borechulskiego, Koscielińskiego, Gawińskiego i Towarnickiego, resztę wypuszczono. Borechulski i Czajkowski byli bici w więzieniu, wskutek czego pierwszy dostał obłąkaniu.

Ciglewicza uwieszono tylko na domyślnie, bo na gołe doniesienie Łosińskiego, że go widwał w Polanie. Gdy przeciw niemu nie było innych poszlaków, trzymano go we Lwowie tylko w policyi, i dyrektor policyi Sacher, wedle swego zwyczaju, często go odwiedzał w areszcie, i starał się poufałemi rozmowami wydobyc od niego. Pozwalał odwiedzać go Urszuli z Duszkich Siemienińskiej, matce Łucjana; z pewnością raz przyznała mu inne odzienie, perukę i okulary, i on

podczas obiadu, gdy policjant na chwilę wyszedł na ganek nie zamknąłszy izby, wyszedł przebrany i niepoznany przez idącego komisarza policyi, zniknął bez wieści, i wszystkie poszukiwania policyi za nim były daremne. Ciglewicz, posiadając dokładnie język ruski, przybrawszy sobie do pomocy wychodząc Piotra Kotkiewicza, udał się między ruskich chłopów, i na własny karb, nie odwodując się do związku, rozpoczął między nimi propagandę, mającą na celu wyjąśnienie im uciemienię rządowych i obeznanie z pomysłami własności gruntowej i uwolnienia od pańszczyzny. W tym celu, dla łatwiejszego udzielania się chłopom, przyjął służbę u kowala w Złoczowskiem — Kotkiewicz zaś obrał życie koczujące. Głównym sakresem ich działalności były obwody złoczowski i żółkiewski.

da, sa wroby tytulowa. Wilhelm Steiner z Warszawy, sa goracy. Dr. Forstetter z Białegostoku, za przysady terapeutyczne i gimnastyczne. Mikołaj Glinka z Sasawia, w gubernii łomżyńskiej, za wełną. Wacław Płokrski z Warszawy, za różnego rodzaju skóry garbowane. Bracia Frumkin z Ławdwerowa, za sifity i gwoździe. Zygmunt Pelakiewicz z Włoch, w gubernii warszawskiej za masę szarysław i świece. Towarzystwo akcyjne fabryki mebli giętych „Wejścisław”, w gub. lubelskiej, za różne meble gięte.

Model brzozy: Teodor Rębkowski z Jorka, w gubernii łomżyńskiej, za dystrylowany spirytus, wódki i likiery. Julian Eiger z Wyseki w powiecie białobrzyskim, w gubernii polkowskiej, za cement. Feliks Byrczyński, inżynier z Warszawy, za plany architektoniczne. Jan Bercha z Leszna w gubernii warszawskiej, za wełną ośceanową. Edmund Chrasnowski z Warszawy, za wosy różnych tkanin metalowych. Józef Długielowski z Warszawy, za aparat do emansacji prochu w burakach.

Listy pochwalne: Adolf Dytner i Stanisław Sapież z Warszawy, za różnego rodzaju rżno harmonje. Tadeusz Górecki z Warszawy, za nową obrotowo-terapeutyczną zaprawę do posadzek. R. Radosz st. Walerjan Tłłow ze Smolna, w gubernii miedylwskiej, za spirytus i wódki. Wacław Malinowski z Warszawy, za rękawiczki akorne w różnych gatunkach. Edward Blichar z Międzyrzecza, w gubernii siedleckiej, za węgiel kolonijny i leśny.

W ostatniej chwili. Przed paru dniami zostało serwane w Warszawie małżeńskie przyjęcie, które onegdaj miało się odbyć w eleganckim pałacu. Zarwane spowodował narzeczoną. Według dawniejszej umowy, panna „X” miała wnieść sumę wynoszącą 15.000 zł. Tymczasem o wesele sumy na wyprawę przeznaczono aż 9.000 zł. Narzeczoną, dowiedziawszy się o tem, odwołała się, że nie może wnieść wesele, gdyż nie posiadała odpowiedniego do tak kosztownej wyprawy. Zarwanie wywołało w naszem kole towarzyskim m. Warszawy, honne komentarze i śmiechy są podzielone. Większość jednak uważa, że strona urwijająca postąpiła rozsądnie i... uciekła.

Spadki. Prokuratorja w Królestwie polskiem ogłosza o spadkach, przysiężonych po zmarłym: Franciszku Sidoradzkim, b. rewizorze podatkowym w Warszawie, zmarłym w r. 1883 w Kaliszu; w Gwaryżu-u Kobyleckim, zmarłym w roku 1880 i Ignacym Szeerbaldkim, nauczycielu, zmarłym w Łęczyce w roku 1870.

Obroba prokuratorji w Warszawie, p. Parkowski, ogłasza o spadkach, przysiężonych po zmarłym w roku 1876 Teofilu Komierowskiej i kapelanie spitala wielkiego, ka. Emiliane Boruchewskim, zmarłym w roku 1885.

Prokuratorja w Warszawie ogłasza o spadku, przysiężonym po zmarłej w r. 1882 Jadwidze Sobolewskiej.

Trofea. W dokach cesarskich w Kiel umieszczono nowe trofea wojenne. Jest to mianowicie broń, którą pułkownik Wisniewski odebrał jeńcom wojennym w potyczce pod Baginowem. Prócz broni drabliwego kalibru, pomiędzy trofeami znajdują się i dwie armaty, ależ nie jednak do użytku.

Komiczna sprawa szpogostwa. Z Bonel (w departamencie Odes du-Nord) donoszą: Sygnalizowane tu w tych dniach, że pewien podróżny tajemniczo swem zachowaniem się śledził na siebie podejrzane szpogostwo. Zanimiarstwo sprostowało natychmiast ewego podejrzane podróznego, który deklarował był odepsem. W śledztwie podał aresztowany dwa nazwiska, co nie pozostawiało wątpliwości, że jest szpogolem. Osta okazyła była tem silnie zainteresowana, gdy nagle nadeszła telegram z Paryża, z którego okazało się, że aresztowany jest p. Morand-Dupich, szefem biura w ministerjum spraw wewnętrznych, znanym jako literat pod pseudonimem Grandevale.

Romantyczny ślub. Dzienniki rosyjskie donoszą, że niedawno w kaplicy wspaniałej w Tebioku odbył się ślub byłego oficera, szklanego na roboty przyradowo i pięknej a bogatej panny, która podążyła za nim na Syberję dobrowolnie.

Mąż Sary Bernard.

Niedawno temu zmarł Damala, używający teatralnego nazwiska Doria, mąż sławnej artystki dramatycznej Sary Bernard.

Jakże bezimienna entuzjastka, „przyjaciółka”, ogłosiła w ostatnich dniach gorącą apoloję małżeńskągo pożycia Sary Bernard i bardzo słodko opiewa buduar znakomitej artystki. Stosunek jej do męża był wedle niej sielanką pasterską. Antorka posiadała nawet wachlarz, na którym Damala napisał: „Un mari qui adore sa femme, pod czem Saria natychmiast zakreśliła: „Merci à Monsieur mon mari. Gdy syna artystki z pierwszego małżeństwa, Mauryer, w spółce z swą żoną, urodzoną ks. Jabłonowską, sprawił matce tę przyjemność, że została babką, Sara formalnie zazdrościła dziecku pieszczot swego męża. W najwyższym stopniu zajmowała ją kategoria sceniczna Damali. Jeżeli była mowa o Wiedniu, artystka zawsze dodawała: „Jakob tam się bardzo podobał”.

A jednak cała ta sielanka jest tematem do noweli o ponurym sakroju, dokumentem dla patologii obłądów towarzyskich.

Damala urodziła się pod słonecznym niebem Helady; nie był wprawdzie szubowny, jak Herakles, ale miał postawę przystojną, twarz piękną, oko wyraziście i fasonem czarnej swojej brody, podobnie jak Mierzwiński, wywoływał podziw lwów bulwarowych.

Paryż z bulwarami i teatrami swemi stał się kłosem dla młodego Damali, który pisał wiele rozkłąk przy poselstwie greckiem. Od młodości miał pociąg do teatru, manje; zapisał swoje i w Atenach i w Paryżu składał obficie w salonikach rozmaitych bogini scenicznym, aż go z siłą demoniczną ogarnęła namiętność, greszająca całe życie.

Jaka jest duchowa fizjonomia Sary Bernard? Pojętosieli stodoznie śpiewają hymny, a Iwan Turgenjew wyraził się z lekceważeniem. Ongi w toku procesu artystki z teatrem Comédie Française stawał w jej obronie aktor Bardoux, znakomitość palestry paryskiej, i taki wizerunek Sary Bernard wymalował wobec trybunału: „Przebież widziacie ją zawsze z tą niecierpliwością gorączkową, z temi nagłemi postanowieniami, z zmianami, które są gwałtowniejsze, aniżeli przewroty w atmosferze, niezdolną do wycożkania ze spokojnym umysłem czasu, jako pośrednika między wolą, która jest wykonawczą, a namiętnością, która nad nią panuje; widziacie ją jak lod, nigdy w temperaturze średniej, klasyczną i romantyczną zarazem, w najdziwniejszej mieszance łączącej melodyjny delikatność Racina z ponurmi smami poezji skandynewskiej, rzeźbę cęrc północy aniżeli południa, i prawdziwie podobną do tych krester fantastycznych i czarujących, ktorami wyobraził Szekspira załudnia „Sen nocny letnie” i „Burzę”.

Ta istota była żoną Jakóba Damali. Zanim ją poślubił, instynktem pędzony, uciekł raz do Ameryki. Jednak wrócił krótko, demonom opętany. Przez pięć lat pozycia małżeńskoga stłd za swoją diwą chyba tylko pięć spokojnych obiadów. Zresztą ciągła burza.

Tan młody Grek, potomek szlachetnego rodu czuł się głębioko upokorzonym, gdy się zastanowił nad swoją pozycją w towarzysztwie. Osem on był? Młoda Sary Bernhardt, „Przyjaciółka” opowiada, że, gdy go kiedyś tak przedstawiono, natychmiast odpowiadał z rozdrażnieniem: „Nazywam się Damala”.

Checiał narazicie zostać Damalą, zostać sobą. Kilkoma nawrotami wyprowadził się od żony. Młoda kobieta w takich razach wyprawiała mu awantury, nawet finansowe, i Damala wracał.

Począł szukać nareczenie zapomnienia. Absynt sadurzał mu zmysły umęczone, a morfinus wkrzeszła mu wspomnienia młodości.

Morfina i kokaina doprowadzały go do szaleństwa. Niedawno prawie nagi wyleciał na ulicę do apteki. Rozwinął się obłąd przeladodowy; widział wszędzie detaktywów, sprwadzonych z Anglii. Raz go zamknęli w zakładzie leczniczym w Neully; po trzech dniach umknął. Gdy umarł, znaleziono w jego domu w staranem przechowaniu 15 flaszek morfinu, 50 gramów kokainy i 20 strzykawek.

To też ostatni raz, gdy wystąpił na scenie, był już ruiną i przypominał Keana w okresie upadku, a „przyjaciółka Sary Bernhardt” tak go opisuje: „Kto w tych czasach widział Damalę, musiał się przerazić zmianami, jakie zaszły w postaci tego kwintego pięknego mężczyzny. Włosy mu nagłe posiwiał, a na twarzy rozlała się bladeść ementarna”.

Zył lat 40. Dla kobiety, którą pusty świat nazywa genjalną, dla aktorki o nerwach turkackich poświęcić karierę, młodość, zdrowie, wszystko!

Teatr, literatura i muzyka.

Teatr. Wczorajsze przedstawienie „Świata nudów” Paillerona świadożyło, że znakomity sreszt komplet naszej komedji, nie wszedł jeszcze w tok należyty po rozprezowaniu wakacyjnym, że nie znalazł jeszcze równowagi oo do obsady ról, że nie odkrył właściwej sobie wery kompoznej i piękniego zaakrąglenia w ensambliach. Tembardziej dawało się to odosować wczoraj, że sztuka Paillerona jest trudną do odegrania i pełną subtelności, trażących niezwykłego do grze dotychczas.

Pierwszy akt, wprowadzający nas w salony świat nudów, może się stać istotnie nudnym, jeżeli akcja nie popłusza w nim z temperamentem francuskim. Otóż temperamentu tego nie było wczoraj i widzowie zaużyli się okolkowi, samim się dobili do zajmujących dalszych dwóch aktów.

Wdzięcznie choć nie łatwą rolę profesora Bellaca, grał gośd nasz, p. Duttrier. Głos, przywołany jeszcze znaczną chrypką, i pewna ostrokość w wymsławianiu wyrażoń w języku, nad ktorim artysta nie zupełnie panuje — sprawiały p. Duttriere wielką trudność, a były tu tem większą przeszkodą w lekkiej roli Bellaca, gdzie sam głos powinien szaflepieno w profesora słuchaczki cesarowej, a salonowa konwersacja wywoływać właściwy efekt zmianami tempa i giętkością w prowadzeniu rozmowy. Maszka i postawa p. Duttriera były także mniej sześcielwe, a wszystkie złożyły się na to, że mimo bardzo dobrego pojęcia roli i wystudjowania jej szczegółów, mieliśmy przed sobą zbyt sadywanego, gośd ponętnego i nie dość salonowego Bellaca.

Najwięcej zasłużonych okłasków zebrał wczoraj p. Kwiedziński, grał też bowiem rolę Raymunda z humorem i lekkością nieporównaną, i dźwięki niemal eże przedstawienia.

Ne wiele pochwał zasługują także pani German jako księżna. Nigdy nie powinno się sądzić artystki przez porównania, i tu zstem błędny był przypominanie sobie panią Asspergerową w tej roli i osiągnąć paralelę między jedną z artystek a drugą. Gra pani German była inna, ale nie pozbawiona wielu bardzo zalet. Salonowa dystynkja artystki pozostaowała wprawdzie to i owo do tyżożności, to jednak pewna, iż sdrowy sarkazm księżny, stanowiący główny rys tej postaci, był oddany cęłym i uszczypliwym tonem wymowy pani German wyborne.

Pani Cichowska rozwinięła w roli hrabiny bardzo wiele właściwej sobie dystynkji. Pani Kwiedzińska, świetnie zazwyczaj w roli Zuzanny, była wczoraj nieco za ostępszą; panna Bzymajska, która po raz pierwszy widzieliśmy w sadywanej roli salonowej, wywylała się z tego trudnego dla niej zadania nadsposadziwano dobrze; panna Urbanowicz filtrowała profesora nie bez powodzenia, lecz inne panie salonowe pozostały wiele do życzenia.

Boleż Rogers odegrał p. Hierowski bez sarsztu, a innym epizodycznym rolkom meklam, w ktorých wystąpili pp. Wojdałowier, Dębski, Kasprzewicz, Sebert i Wysocki nie mamy także nic do sarsztowania. Obcy salon był obłwiłmi okropnie nie salonowy i nie rogowany.

Repertuar teatralny: Dziś we cwartek „Mikro” operetka w 2 aktach Sullivana. — W piątek na uroczyste zjazdu polskich prawników „Kosę uszko pod Racławicami”. — W sobotę „Genitwa za szczęściem”, operetka w 8 aktach Suppęgo.

Teatrystki ogrędkowe w Warszawie dały we cwartek samsykają swoje podwoje. Teatr posadański urzędzą w Włodawku 14 przedstawień, poczem rozpocznie 1. pędzielnik sezon srimowy w Poznaniu. P. Kościelicki wyjeżdża do Łodzi, dokąd sędzą także i trupa p. Puschniewskiego.

Przekład słaownego dzieła W. B. Roschero, „Nauka ekonomii, handlu i przemysłu”, dokonany przez dr. Ba z a m e r a w Warszawie na pamiętkę I. Zjazdu prawników i ekonomistów polskich w r. 1887 w Krakowie, i wydany następnie zeszytami, ukazał się właśnie jako dzieło kompletne na półkach księgarskich.

Przekład ten, obejmujący 53 arkuszy druku, będzie zapewne miłym dla uczestników obecnego Zjazdu. W tem przypuszczeniu, upoważnił tłumacz p. Henryka Konlta, adwokata warszawskiego i uczestnika tereźniejszego Zjazdu, sżaby jeszcze po zniożonej cenie prenumeracyjnej dzieło do młędzy członkami Zjazdu rozpowszechnił.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcja austriackich kolei państwowych nadała nam następujące ogłoszenie:

Wysyłanie towarów na sposób pakunków. W myśl postanowień, dotyczących przewożenia pakunków i odpowiedzialności za nie, będzie się przyjmować od dnia 15. września br. do przewozu na wszystkich kolejach będących pod zarządkiem państwowym, z wyjątkiem jednak bukowińskich i kielomyjskich kolei lokalnych

oraz kolei Lwów-Belzec (Tomaszów), oprócz rzeczy podrózných, także większe skrzynie opakowane na sposób kupiecki, jakoteż inne towary, ktorých podróznii w podróży nie potrzebują, jakoteż psy i małe zwierzęta w klatkach, o ile się ona nadają do przewozu w wagonie konduktorskim, a względnie o ile wskutek takiego załadowania nie będzie potrzebna desinfekcja wozu, lub jeżeli nie zachodzi obawa zanieczyszczenia miejsca w wagonie, przeznaczonym do ładowania pakunków.

Wykluczone są od takiego przewozu towary dużej objętości, posyłki ważące pojedynczo więcej jak 50 kg., tudzież wszystkie przedmioty wykluczone w myśl §. 22. alinea 3 względnie §. 24. regulaminu ruchu od przewozu jako pakunek.

Wysyłanie wyż wspomnianych towarów będzie się odbywać tylko między stacjami austr. kolei państwowych i to tylko wtedy, jeżeli przestrzenie oboych kolei nie wchodzi w rachubę.

Do i ze stacji austr. kolei państwowych, leżących poza granicę państwa, wysłać można towary jednakoż tylko wtedy, gdy nadawca lub odbiorca dopełni formalności cłowych.

Wpędził koleśki w ocenienu towarów wyklucza się bezwarunkowo.

Najpóźniej na pół godziny przed odesięciem wszystkich osobowych, kurjerskich, pospiesznych i przyspieszonych pociągów z wyjątkiem pociągów wędhodnich ekspresowych (Orient Expressz) będzie się przyjmować wyż wspomniane towary przy kasach pakunkowych, o ileby nie było osobnych lokali ku temu przeznaczonych.

Towary przyjmują się tylko do takich stacji, gdzie się dotychczas pociąg według rozkładu jazdy zatrzymuje bezwarunkowo.

Kolej zastrzega sobie ze względów techniczno-ruchowych konieczne ograniczenia, obowiązują się jednak takowe wcześniej ogłaszać.

Należytość oblicza się bez uwzględnienia ciężaru niepaństwowego przy pociągach osobowych po cenach prawidłowych, pobieranych za przewożenie pakunków, przy kurjerskich i pospiesznych lub przyspieszonych za pociągach po cenie tej 1/2, razy więzję.

Dla obliczenia należytości zaakręglą się waga tak jak przy pakunkach od 0 do 10 kg. w ten sposób, że każda zaczęcie 10 kg. za pełne 10 kg. się liczy.

Jako najmniejszą należytość (oprócz należytości manipulacyjnej i stempłowej) pobiera się przy pociągach osobowych 20 ct., a przy kurjerskich pospiesznych lub przyspieszonych 30 ct.

Przy kombinowanym ruchu pociągów (osobowy i kurjerski pociąg) pobiera się 1/2, razy więzję cenę prawidłową jedynie za tę przestrzeń, na której towar kurjerskim pospiesznym lub przyspieszonym pociągiem był wioziony, a mianowicie należytość minimalną w kwocie 30 ct. od jednej posyłki (oprócz należytości manipulacyjnej i stempłowej).

Należytości manipulacyjne i stempłowe, jak również i dodatki za deklaracją wartości i zabezpieczenie terminu dostawy oblicza się podług taryfy obowiązującej od 1. sierpnia 1885.

Nadawcom posyłek wydaje się recepty pakunkowe, które przy wydaniu towaru w stacji kresowej zwróczone być winny.

Zezwala się także, żeby w razie żądania nadawcy recepty dołączonym był do przesyłki, jednakże tylko wtedy, gdy posyłka będzie zaopatrzoną na trwałą sposob do dokładnym adresem tak nadawcy jakoteż i odbiorcy.

W takim razie zawiadomi się adresata o nadeściu przesyłki do stacji kresowej.

Wiedeń w sierpniu 1889.”

O eksploatacji ropy na Kaukazie, jako by cętkiem upadającej, piszą do Now. Wrem. co następuje:

Rozpowieszchnijając się w ostatnich czasach w kraju i za granicą pogłoski o zdecydowanym jakoby wyczerpaniu się powierzchni ropy naftowej Bałchańskoga, Sabuczynsko-Romaninjskiej stanożowo nie znajdują potwierdzenia w tych danych, które dostarczają eksploatacja ropy na r. b. i muszą być zaliczone do liczby pogłosek, o ktorých się mówi, aby tylko uzasadnić nadwyżkę cen ropy na rynkach wewnętrznych i zewnętrznych. Tak up nie mówią o dwóch fontanach Nobla i Kasznjeewa, o pojawianiu się ktorých w połowie z. m. doniosły gazety, zaprzeczają temu następujące dane o eksploatacji ropy za lipiec r. b. oraz za cały czas roku 1889. Za miesiąc lipiec z powierzchni wzmiankowanej powyżej, oprócz Bajbackiej, otrzymano 17,500,000 pudów przy 200 funkcjonujących otworach świdrowych, co stanowi średnią produkcję miesięczną jednego otworu 88,750 pudów, czyli blisko 3,000 pudów dziennie. Jeżeli taką produkcję zechcemy uważać za niedostateczną, to w jakim położeniu znajdują się n. p. otwory świdrowe w Ameryce, mające 3-10 baryłek na dobę, czyli od 25 do 40 pudów. Tymczasem nawet przy takiej produkcji Ameryka daje rynek swoim i europejskim dwa razy tyle ropy, co Rosja. Do dnia 18 sierpnia r. b. z powierzchni Bałchańskiej otrzymano ogółem 102 mil. pudów ropy. Ile otrzymano z powierzchni Bajbackiej — nie wiadomo. W zupełnej zgodzie z powyższymi danymi znajduje się stopniowe powiększanie się przedsiębiorstw znacniejszych firm, z pōród ktorých Nobel i Rotezylidowie ciągle rozszerzają swój wywóz, a Szybalow powiększa swoją produkcję prawie dwukroć. Akcje i udziały wzmiankowanych towarzystw idą wciąż w górę, czego nie mogłoby być wówczas, gdyby wyczerpanie należało uważać w rzeczywistości za fakt, ponieważ towarzystwa te cały swój kapitał miszczą w towarze surowym. Podniesienie ceny ropy od 4-5 kop. podczas letnich sprzedaży (w kontraktach rocznych cena tu jest znacznie niższa) da się w zupełności objaśnić cętkiem wzrastaniem zapotrzebowań. Ogólna produkcja za r. 1888 wyniosła z dwóch przestrzeni naftowych od 165-170 milionów pudów ropy, a produkcja r. b. będzie jeszcze wyższą i wyniesie prawdopodobnie od 185 do 200 mil. pudów ropy.

Giełda zbożowa. Wiedeń 11. września. Tendencja słaba mimo dość znacznych obrotów. Płacono za zboże mniej więcej po cenach wczorajszych.

Telegramy „Gazety Narodowej”.

Wiedeń d. 12. września. Przybyli tutaj przez sobrania bułgarskiego Stojanow był w ministerstwie spraw zagranicznych, ale nie zastał hr. Kalokiego, który do Litomyśla do cesarza wyjechał. Stojanow był także u rzydentu bułgarskiego, Nacewicza, i jedzie stąd do Paryża.

Litomyśl d. 12. września. Wczoraj pierwszy dzień manewrów przyniósł dwa wielkie starcia kawalerji i kilka drobnych potyczek. Oba korpusy posnęły się naprze-

ciw siebie. Potyczki ich wysuniętych brygad kawalerzyckich odbywały się, o ile to możliwe, sposobem wojennym. Cesarz był zadowolony z prowadzenia tak obu dowódców, jak i podrzędnych komendantów.

Obaj dowódcy skoncentrowali swoje znaczne siły na edstep małego marszu, i będą teraz mogli przystąpić do właściwych operacji na linii Kolin-Ihlawa.

Cesarz przybył na mawery o godz. 8. i wrócił około południa do Litomyśla. Całe wojsko, wraz z landwera, wylądowało i manewrowało wzorowo, chorych prawie żadnych nie było.

Na wczorajszym obiedzie u cesarza byli wszyscy bawławy tutaj arcyksiężęta, ministrowie Taaffe, Kalnoky i Bauer, wyżsi komendanci wojskowi i wszyscy reprezentanci wojskowi państw oboych. Podczas obiadu wniósł cesarz zdrowie cara, a kapela wojskowa zagrała hymn carski.

Berlin d. 12. września. Cesarzowa Frydrykowa udaje się z trzema córkami d. 16. b. m. z Warnemünde do Danii, gdzie do 19. b. m. zabawi. Poseł przy Watykanie Schölscher pojechał do ks. Bismarka do Friedrichshuhe, skąd do Rzymu powróci Ambasador niemiecki w Petersburgu, hr. Schweinitz wyjedzie stamtąd d. 15. b. m. za urlopem na sześć tygodni, i będzie tu na każdy sposób podczas wizyty carskiej.

Paryż d. 12. września. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezidenta Banku francuzkiego otwarcie międzynarodowego kongresu monetarnego. Reprezentowana są prócz Niemiec, wszystkie państwa. Odczytano pismo ministra skarbu, Rouviera, który słowa, jakie Salisbury wypowiedział do bimetalistów (zwolenników waluty srebrnej obok złotej), pouczają za pomysłną wróżbę dla rozwiązania sprawy waluty dwoistej.

Paryż d. 12. września. Powołani na świadków redaktorowie głównych dzienników tutejszych, oświadczyli wszyscy bez różnicy barwy politycznej, że redaktor bulanzystowskiej Cocarde cętkiem właściwie postąpił, ogłaszając akta trybunału stanu; każdy inny redaktor byłby to samo uczynił.

Nowy książę Monako, będąc jeszcze księciem następcą, zaręczył się z wdową po księciu Richelieu, urodzoną Heine. Po raz to pierwszy wstąpi urodzona żydówka na tron, choć tak masyopy jak monaczański.

Bruksela d. 12. września. Jenerał Van der Smissen w rozkazie dziennym do wojsk, które brały udział w manewrach, oświadcza, że król jest zadowolony z energii, jakiej dowody wojsko złożyło; zdarzały się jednak błędy, i komendanci muszą jeszcze usilnie pracować nad zupełnem wykształceniem armji.

Haaga d. 12. września. Jenerał Versypych wysłany został na manewry niemieckie w Hanowerze, aby powitać ces. Wilhelma i wręczyć mu wielką wstęgę wojskowego orderu Wilhelma.

Rzym d. 12. września. „Ajencia Stefani” oświadcza, że doniesienie paryskiego Matin, że Włochy chcą puścić w obieg noty konsorzjalne (konsorcjum banków) i kurs przymusowy przywrócić zamysłają, niema żadnej zgola podstawy.

Bukareszt d. 12. września. Wczoraj jako w imieniu cara odprawiono uroczyste nabożeństwo, na którym oprócz personalu poselstwa rosyjskiego byli ministrowie Katarzdin i Lahowary i dowódcą korpusu Cernat. Króla reprezentowali adjutant jego Odobesko i administrator dóbr Kalindoro. Następnie odbyła się w poselstwie rosyjskiem recepcja i śniadanie.

Petersburg d. 12. września. Pułkownik Pfeil, Niemiec, otrzymał na własne żądanie dymisję. Posądzano go, że informacyj swoich używał w korespondencjach do Kolnische Zig.

Sofia d. 12. września. Przewódca radykałów serbskich Paszic, będąc wczoraj w Stambulu, złożył wszelkie uspakajające wyjaśnienia co do intencji Serbji wobec Bułgarii. Paszic podniósł, że Serbia jest w zupełności zajęta swoimi sprawami wewnętrznymi i Bułgarii zgola atakować nie myśli. Mimo tego ponownego stwierdzenia zapewnian serbskich, w Bułgarii nie ustają obawy z powodu nieustannego zbrojenia się Serbji na granicy.

Sofia d. 12. września. Założona niedawno temu ajencia telegraficzna Agence Balcanique donosi, że 12 przewodów opozycji Cankowa, Radosławowa i Karawelowa onegdaj wyspuszczono z powodu, że z okazji imienin cara bez zezwolenia rządu wydrukowali okólnik, ktorému nieprawnie znawie urzędowe nadali. Projektowane nabożeństwo żałobne w katedrze za cara Aleksandra II. nie odbyło się.

Podana przez belgradzka Ceresp. Balcanique wiadomość, jakoby Stambuł w swoim oświadczeniu (którem?) napomknął był także o możliwości mobilizacji francuzkiej, jest zupełnie zmyślona. Koła kompetentne oświadcza, że ani na serbskiej, ani na turckiej granicy nie ma żadnych wojsk bułgarskich, skoro Porta dała do zrozumienia, że wszelki napad na terytorjum bułgarskie uważały za napad na Turcję. Wiedocznie celem komunikatu serbskiego jest, zwniecznie w Konstantynopolu podejrzanie i zamąć przyjaźne stosunki, między Bułgarią a Turcją.

Wiedeń dnia 12. września godz. 1 min. 45 po południu. Akcje kredytowe 805.—. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 8620. Akcje węgierskie Banku kredytowego 31625. Akcje Banku anglo-austriackiego 13480. Akcje Unionbanku 23075. Akcje ko-

lei Karola Ludwika 194.—. Akcje kolei północnej 25550. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 11775. Akcje kolei Alfdzkiej —. Akcje kolei Państwowej 22725. Akcje kolei Lwowsko-Ożern. 236.—. Akcje kolei węg. północno-wschodniej 186.—. Loży komunalne wiedeńskie 14450. Akcje Tow. tureckiego 11625. Galic. oblig. indemniz. 10475. Akcje kolei północno-zachod. (Ht. B. Elbenthal) 22250. Loży koronacji Olsy —. Akcje banku dla krajów koronnych 23930. Akcje Bankweronu 11240. Rosyjski rubel papierowy 12350. Loży pram. węg. —. 4 1/2% renta węg. —. 5%, renta austr. papier. —. 5%, renta austr. złota —. Renta 4 1/2% węg. złota 9950. 5% renta węg. papierowa 9475. Napoleondory —. Marki niem. —.

Wiedomości lwowska.

Lwów, dnia 12. września. (Z listy handlowej.) I. Akcje i zastawy.

Table with financial data: Kolej galic. Kar. Lwów, 300 zł. m. s. 19850 19850; Bank Lwów-Ukr.-Jasna po 200 zł. w. a. 235 — 238.—; Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a. 377 — 381.—; Banku Kredyt. Galicyjskiego po 200 zł. w. a. — 319.—; Banku hipotecznego galicyjskiego 5% — 100 — 101.—; gal. 5% wst. 10% — 10825 10825; Banku krajowego 4 1/2% w. a. 91 — 9750 9850; Towarzystwa kraj. galic. ziem. 5% — 19070 19170; Kredyt. gal. ziem. 4% — 96 — 97.—; Kredyt. gal. ziem. 4% w. a. 10070 10170; Kredyt. ziem. 4 1/2% w. a. 111 112 — 9380 9480; Kredyt. ziem. gal. ziem. 5 1/2% — 9540 9940; Kredyt. gal. ziem. 4 1/2% w. a. 9280 9880.

III. Listy dłużne na 100 zł.

Table with financial data: Gal. Z. kred. ziem. w Włoc. (d. 6 pr.) 4% 54 — 57.—; Gal. Z. kred. ziem. (d. 5%) 2 1/2% — 46 — 49.—; Galic. rein. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 5% w. a. 13 lat — — —.

IV. Obligki na 100 zł.

Table with financial data: Indemnizacyjne galicyj. 5%, m. k. — 10425 10525; Kasa. banku krajowego 5%, w. a. l. c. — 10050 10150; Półtyście krajowa w r. 1875 6% w. a. — 104 — 108 —; Półtyście krajowa 1883 4 1/2% — 9550 9750.

V. Loży.

Table with financial data: Loży miasta Krakowa — 24 — 26.—; Loży miasta Stanisławowa — — 38.—.

VI. Monety.

Table with financial data: Dukat holenderski — 561 — 571; Ducat cesarski — 564 — 574; Napoleondory — 946 — 956; Półimperjal rosyjski — 968 — 978; Rubel rosyjski srebrny — 126 — 136; Rubel rosyjski papierowy — 1227 — 1247; 100 marek niemieckich — 5810 — 5910; Srebro na 100 złr. — — —; Kupony w srebrze — — —.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 12. września 1889:

Hotel Francuski. Wł. Janiszewski z Brodów. Dr. Wł. Katory z Krakowa. L. Oskarski z Petersburga. W. Kraepel z Magdeburga. K. Zarębska z Podhajec. H. Treter z Laszek król. C. W. Walner z Berlina. M. Roth i W. Flohr z Wiednia.

Hotel Zwopolski. Dr. Boliński ze Skafatu. F. Harzowicz z Przemysła. F. Gieła z Sanoka. W. Kuceli z Krakowa. B. Tnamitrowski z Gorlic. J. Kneil z Petersburga. C. Sosnacki z Koniowia. M. Skrzyński z Stądienicy. J. Gwał z Sanoka. W. Sroczyński i A. Fibich z Miocła. M. Głuchobaj z Warszawy. P. Jasiński i J. Lonia z Krakowa. Dr. A. Pohorecki z Tarnopola. A. Hordam z Berna. A. Cordyan z Drezna. A. Wilkan z Czerniowiec.

Hotel Angielski. J. Zubrzycki z Breżan. W. Zbręzek z Laciejki woli. J. Frankowski z Przemysła. W. Ziebiński z Królestwa polsk. F. Kunz ze Strępkowa. W. Raboborski z Poddlesznan. L. Poplawski z Drohobycza.

Ostatni tydzień.
CYRK A. SCHUMANNA
 Dziś we czwartek 12. września
PRZEDSTAWIENIE
 o godzinie pół do 8. wieczorem.
 Występ wszystkich angażowanych artystów. — Po raz ostatni, Mikado czyli jeden dzień w Titipiu, wielka pantomima.
 Następane przedstawienie jutro we środę
 A. Schumann, dyrektor.

Nowość!
Eau de Ninon.
 WODA NINON nie jest farbą na włosy, ale umiejętną chemicznie skomponowaną z takich części składających, które tworzą nasze włosy. Cudowna prawie własność wody Ninon odmaładzania włosów i przemiany posiwiałych lub szkiełkowatych na kolor jaki miały pierwotnie daje się przez analogię wytłómaczyć naukowo, materjały bowiem podobne, t. j. uwłócenie nasze wraz z wodą Ninon, łączą się z sobą chemicznie, asymilują i wzmacniająją działają. Główny skład dla Austro-Węgier:
Otto Franz, Wien, VII, Mariahilferstrasse 38.
 Składy we Lwowie: w ap. Zygm. Buokera, Piotra Mikolassa; w Krakowie: Konst. Wiśniewski, apt. pod św. Florjanem, F. Stokmar apt.

Heneberg's
"MONOPOLSE DE"
 ist das Beste!
 Nr. 188/11
 Wszystkie używane marki listowe zawsze kupuje. — Przesyłki gratis.
 G. Zechmeyer, Nürnberg.

ADRES
 Biura wywiadów. i Kantoru służbowego:
J. POLIŃSKI,
 Lwów ulica Karola Ludwika 1. 5.
 Poleca tylko taką służbę, o której można być zadowolonym i dostarczyć dokładną informację u dawnych służbowców.
 „Piszę tutaj tych parę słów pomyślając także korespondencje do innego dziennika, drugi Twój liścik odebrałem, ale ten o który w ostatniej korespondencji prosiliem nie nadzieję jeszcze, pline do niego strasznie, nie odkładaj pisania do skutku więcej na swojej drodze. Ścisłam, kocham...”
 Dla Cukierników, Hoteli, Aptek i dla każdego gospodarstwa.
 Na wiadomości wystawie pszczoł w roku 1889 odznaczony, niezrównany
MIÓD ROZANY
 w blaszanka po 5 kilo, za kilo et. 60
 blaszanka et. 80 za gotówkę lub za salizką
GEORG DOLENEC
 180
 Handel miodu Lublana (Lisbach).
 Dla pszczelarzy, kupców i piernikarzy miodu do pszczołowania pszczoł (Fischer-Hoig nad Glatthof) w blaszankach po et. 60, w akrynicznych po 40 i 20 najtańszej.
WINOGRONA KURACYJNE
 Posławskie i Badeskie,
 najszlachetniejszy gatunek, bardzo słodkie, koszt wagi 5-kilo za salizką str. 2.
 W. I.
E. HANDL, Naglergasse 16.

Lwowska Fabryka Asfaltu
 i ulepszonych ogniotrwałych tektur do krycia dachów
S. SZELIGI-RYSZKIEWICZA, Inżyniera
 Lwów, Korytna 13.
 poleca:
 ASFALT do FUNDAMENTÓW dla izolowania murów od wilgoci, klejony na fundamentach w gorącym stanie, ELASTYCZNE IZOLIRPLATY ulepszone ogniotrwałe TEKTURY wysokich gatunków do krycia dachów, LAK ASFALTOWY, do konserwacji dachów tekturowych, SMOŁĘ ANGIELSKĄ bezwodną.
 Osusza asfaltem jako jedynym środkiem sznany dotąd w budownictwie najbardziej szlifowane ściany w mieszkaniach.
 Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i reperacje tytoha.
 Metr □ od 60 do 80 centów. — Gwarancja lat 5.

Maszyny i narzędzia rolnicze
 najnowszej i najtrwałszej konstrukcji sprzedaje na raty, oraz przyjmuje wszelką reperację po najniższych cenach.
LEON ORLEWICZ Lwów
 ulica Leona Sapiehy 1. 31.

nie jest tak wydatna, ani tak odperna, ani tak podatna do wyteku, nie daje tak dobrej maki, jak
Żadna Pszenica
Manitoba, pszenica czerwona

wysoceogólniona na kolonialnej wystawie w Londynie w roku 1887 i wielkiej saskiej krajowej wystawie w Budziszynie. Zdaniem pana profesora Dr. Nobbe-Tharandt pierwszej powagi w tej galei — waga hektolitra 79% kilogr. części adnatach do wypieku 41% sateru 10% więcej, jak w najlepszej węgierskiej pszenicy. Mimo późnego siewu i niestępnego suszy starze t-groszone jest pełne i bu zarętu. Dochodzi równo, zawsze i wszędzie, gęstokłostki posiane. Jaka dowód następującego świadectwa z różnych części kraju: Pisanie nam: Pan H. Hohage z Pungelscheidt w Westfalii: Pszenica Manitoba, którą od pana sześciu roku dostaliśmy okazała się wyborną. — Pan W. Jentich z Broktschins na Śląsku: Próbą dokonana z 50-letu kilogramami Manitoby tak pod każdym względem wydała świetne rezultaty. Pan Franc. Kriehke z Brawlinu na Śląsku austr.: Z pszenicy, która nie siewem jesienią, do maja nie było ani śladu — narazicie padła Manitoba posiadała wachadzić szybko i bujnie — bez rzy i smieszki, kłosem i wszystkie inne gatunki były dotknięte. Między innymi widać i bardzo suche łoso. — Pan Josef Peter z Straßersmühl w Bawarii: Otrzymałem od pana pszenicę siałem z jesienią i wyznał muszę, że jest wspaniała. — Pan F. Tolle z Kleinsmarpe (Lippe): Z otrzymanych od pana pięciu kilogramów pszenicy Manitoba otrzymałem 358 funtów czyli 188% kilogramów. — Destarujemy kilogr. 100 za str. 25 wraz z nowym workiem. Kilo 5 pończ. do wszystkich stacyi Austro-Węgier za str. 2.
BERGER & Co., Köthehenbroda-Dresden (Sachsen).

Najtańsze źródło do nabycia
 wszelkich potrzeb
 do szycia, haftu i krawiecczyzny damskiej
WRENY, BAWELNY I NICI do robót drutowych
WŁÓCZKI, barasa, filoceli, sznelki i pasierok
RZĘBY z drzewa z wyłociem na haft
WSPAZEK, wypustek, watawek, szlerek i koronek
MYDEŁ, PERFUM, GRZEBIENI I SZCZOTEK
PULARESÓW, WORECZKÓW I SAKIEWEK,
Instrumentów muzycznych
 Harmonik, Skrzypiec, Gitar, Cyter, Herophonów
 wszelkich i przyborów do reperacji
STRUN
FORTEPIANÓW
 w handlu pod firmą
A. SEDLAK
 we Lwowie przy ulicy Sobieskiego 1. 9.
 Zaskawe zamówienia uskuteczniają się natychmiast.

W Czerniowcach
J. NEUHÖFER
 nadworny optyk
 poleca
BINOKLE TEATRALNE
 szyldkretowe, aluminiowe, z perłowej masy, szlioniowej kości i skórka obciążane, binokle wojskowe z kompasami, dalekovidze, perspektywy do polowania, okulary, cwikiery, lornetki, baremetry metalowe, termometry, stareoskopy z obrazami, pantoskopy, latoracie magiczne, elektryczne i parowe koleje, maszyny elektryczne ze stałym i przerywanym prądem w największym wyborze i po najtańszych cenach.
 Wszelkie reperacje uskuteczniają najtaniej.
 Zamówienia z prowincji salizkoma okucznym pocztą.
 Adres: **J. NEUHÖFER, nadworny optyk w Czerniowcach w Ryńku.**

W Czerniowcach
J. NEUHÖFER
 nadworny optyk
 poleca
BINOKLE TEATRALNE
 szyldkretowe, aluminiowe, z perłowej masy, szlioniowej kości i skórka obciążane, binokle wojskowe z kompasami, dalekovidze, perspektywy do polowania, okulary, cwikiery, lornetki, baremetry metalowe, termometry, stareoskopy z obrazami, pantoskopy, latoracie magiczne, elektryczne i parowe koleje, maszyny elektryczne ze stałym i przerywanym prądem w największym wyborze i po najtańszych cenach.
 Wszelkie reperacje uskuteczniają najtaniej.
 Zamówienia z prowincji salizkoma okucznym pocztą.
 Adres: **J. NEUHÖFER, nadworny optyk w Czerniowcach w Ryńku.**

Zmiana lokalu.
 Znany zaszczytnie od lat trzydziestu
Magazyn i pracownia
 wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych, oraz skład srebra ohińskiego
 pod firmą:
Karol Völker i Syn
 został przeniesionym z Ryńku na plac Marjacki do Hotelu Francuskiego.

10 medali zasługi.
JAŃ IHNATOWICZ
 poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wyteplenia owdów domowych
 mianowicie:
FENILIN de wyniszczenia moli z zarodkami w sukoiach, futrach i meblach. Flakon 60 ct.
Ziółka antimolowe do przechowywania futer. Pudełko 30 ct.
Papier antimolowy ochrania od moli futra, suknie, pertiery, franki i meble. Sztuka 3 ct.
Papier na muchy sztuka 3 ct.
Grylon wytrwa swaby, karakeny, sznogi, świerszko, szczypanki, karaluchy, przaki itp. Flakon 30 ct.
MIKOTON niezawodny środek do wyteplenia pluskw. Flakon 50 ct.
Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów. Paozka 5, 10 ct. Flakon 20, 30 ct.
 we Lwowie: przy ulicy Kopernika 1. 3, i przy ulicy Halickiej róg Wałowej.
 W Krakowie: Sukieniec 1. 20. Czerniowce: Rynek 1. 2.

Kuracyjne winogrona teslawskie
 szczepu włoskiego
 poleca handel
KAROLA BALLABANA
 we Lwowie.
 Zaskawe zamówienia z prowincji uskutecznią odwrotną pocztą.

Magazyn
 Towarów bławatnych i Płócien
Stachewicza i Abrysowskiego
 we Lwowie, rynek 1. 32.
 otrzymał już na sezon wiosenny najmodniejsze materje wełniane we wszystkich możliwych gatunkach.

Nasze czy obce żywioły?
 Studium społeczne
Dr. WITOLDA LEWICKIEGO
 wyszło w tych dniach nakładem „Gazety Narodowej“
 Cena 1 zkr.
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Od przeszło 50 lat uznane jako najlepsze i ulubione środki toaletowe
Pielegnowanie skóry
Eau de Lys de Lohse,
 jedyny środek ochrony przeciwko opaleniu, niszczy bez śladu wszelkie wysuszy skórne, plamy, węgry, osylni twarz, szyję, ramiona i ręce szlachetno-białymi, usadza pęci świeży, zdrowy wygląd. W oryginalnych flakonach z przepisanem użytka.
Lohse'go mydło z mleka lili,
 wskutek swej czystości i łagodności najlepsze mydło toaletowe, a zawarta w niem tłuszcz czysta skóra elastyczną i miękka.
Lohse'go puder liliowy,
 na dzień i wieczorem, nieskończenie delikatny, przylegający i niewidoczny, więcej jedwabisty, jak wszystkie znane dotąd pudry, biały i różowy dla blondynek, żółtawy dla brunetek. —
GUSTAW LOHSE,
 46 Jäger-Strasse, BERLIN
 nadworny perfumer.
 Do nabycia we wszystkich składach perfum i galanterji.

MME MARIE
 urodzona Wortha.
NAUKA KROJU damskiego
 ułatwionym sposobem według najnowszego systemu paryskiego.
 Cały kurs trwa 1 miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przychodzący uczniowie nie trzeba przed papieru rytmkowego i miary centymetrowej.
 Cały kurs kosztuje 10 str.
 Zapłać się można odrocznie. — Wpisowe 2 str.
FORMY PAPIEROWE na suknie, szarutki, okrycia, ubranka dla dzieci itp. w cenie od 30 ct. do 2 zł.
 Ulica Akademicka 1. 12, parter.

Na pamiątkę
II. Zjazdu Prawników i Ekonomistów polskich
 wyszła
BIBLIOGRAFIA PRAWNICZA
 obejmująca dzieła z dziedziny prawa, ekonomii, statystyki i nauk społecznych. Wydał ST. BOTWIŃSKI.
 Cena 60 centów.
 Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie. — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

KAWA
 w doborowych gatunkach polecam najtaniej i rozszłam francie
 w woreczkach 5-kilowych
 Santos 60ta pospolita 8-
 Domingo blade 8-40
 Portorico szlona dobra 9-
 Kuba szlona bardzo dobra 9-60
 Laguayra bardzo dobra 10-
 Ceylon plantacyjna, drobna 10-40
 „ „ gruboziarnista 10-30
 „ „ portowa 10-30
 Java szlona aromatyczna 10-30
 Moka arabska silna 10-30
 St. Jago szlona najprzedniejsza 11-20
HANDEL
St. Markiewiczza
 we Lwowie, w Ryńku 1. 42.

Fabryka Maszyn
 i odlewnia żelaza
M. Dornwalda
 w Przemysłu,
 potrzeba bezwzględnie kilku zdolnych formierzy.
 Zgłaszający się raczą wprost do zarządcy fabryki się udać.

Galic. Bank kredytowy
 począwszy od dnia 12. lutego 1889 wydaje
4 1/2% ASYGNATY KASOWE
 z 90-dniowym wypowiedzeniem i
4% ASYGNATY KASOWE
 z 30-dniowym wypowiedzeniem,
 wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 5%. Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 15. Maja 1889 po 4 1/2%.
 Lwów dnia 11. Lutego 1889.
 Dyrekcja.

Zdrowowisko
MORSZYN
 wyszczególnione na 8 wystawach za swe przetwory.

Morszyńska rodzima sól gorzka
 w małych dawkach sprawnia już obfite wypróżnienie bez bólu i upośledzenia trawienia i zaleca się w skutek tego do dłuższego użycia.
Morszyńska sól do kąpieli
 zaleca się jako dodatek do kąpieli we wszystkich niemocach, w których sól i brom są wskazane.
 Czysty dochód uzyskany z rozsprzedaży przetworów Morszyńskich zasila fundusz gal. Towarz. lekarskiego.
 Główny skład w aptece J. Piepasa we Lwowie i we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

Morszyńska sól dla bydła
 jako środek przeczyszczający dla bydła, koni, owiec skutecznie działający w chorobach, w których środki przeczyszczające są wskazane, już przy dawce 100 gr. dla większych zwierząt działa niezawodnie.

PASY DO MASZYN
OLIWA DO MASZYN
 Największy skład dla hurtownej i drobnej sprzedaży
 u **Alojzego Hübnera**
 Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 13.